A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Czytaj, Myśl i Sądź

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 168. PIĄTEK, DNIA 21-GO LIPCA (FRIDAY, JULY 21), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

JUTRO SIĘ POLONJA „POKAŻE"

PIĘKNE RYDWANY BĘDĄ OBRAZOWAĆ DOROBEK

Parafje i Dzielnice Całe Wylegną Na Michigan.

Wezwanie idzie: Jutro wszyscy na Michigan ave.! Rozkazy: Baczność! Czuwaj! Czuj! — rozlegają się po parafjach, dzielnicach i w organizacjach.

Białe spodnie wdziej! Słomkowy kapelusz włóż! Laskę do ręki chwyć i na Michigan ave. Marsz!

O jedenastej rano czoło kolumny stanie na Chicago ave., blisko Michigan ave. Tam się formować pocznie olbrzymi pochód z delegatów i delegatek ze wszystkich naszych parafij, że wszystkich naszych organizacyj i ze wszystkich dzielnic. Pochód ma być imponujący.

Osiemdziesiąt osiem rydwanów znaleźć się ma w pochodzie a co jeden to ładniejszy, piękniejszy i bardziej pomysłowy. Parafje i towarzystwa będą posiadały własne rydwany.

Rydwany obrazować będą nasz dorobek a także i to, czem przyczyniliśmy się tutaj do ogólnego dorobku, do ogólnego rozwoju. Nie darmo przecie na przyjęciu u konsula polskiego generalnego p. T. Zbyszewskiego powiedział prezes wystawy p. Dawes, że bez Polaków mogłoby być rozwoju.

Miasto nasze akcentuje swój rozwój przy pomocy wystawy a my jutro wykażemy nasz udział w tym rozwoju.

Dzisiaj wieczorem goście zamiejscowi będą specjalnie podejmowani wycieczką względnie przejażdżką po jeziorze. Na ten cel wynajęto aż trzy statki, które wyruszą „w dal ciemną" o dziewiątej wieczorem. Chodzi niezawodnie o to, żeby gościom pokazać jeden z najpiękniejszych widoków miasta naszego. mianowicie tak zwaną skyline od strony jeziora, i najlepiej się uwydatniającą właśnie z oddali, z jeziora. Szczególnie wieczorem widok to niezapomniany tak samo zresztą jak i widok na samą wystawę.

Dzisiaj Milwaukee ma swój Dzień Polski. Gotują się tam do wzięcia udziału w jutrzejszem widowisku w Stadjonie. Goście z Milwaukee powiadają, że w Milwaukee pozostaną jutro z pośród Polaków tylko starcy, niemowlęta i kalecy. Pozatem wszystko „co polskie i co się rusza", przybędzie do Chicago na wystawę.

Młodociani Zbrodniarze Rekrutują Się z Dzielnic,

A Nie z Pośród Poszczególnych Grup Narodowościowych.

Taką teorję wygłosił wczoraj dr. Clifford Shaw, szef wydziału socjologicznego w „Illinois Institue of Juvenile Research" na zebraniu poskich pracowników społecznych („social workers"), które odbyło się w śródmieściu w celu wykazania przybyłym z poza miasta gościom na „Tydzień Polskiej Gościnności", że Polonja chicagoska bierze czynny udział i w tej gałęzi pracy społecznej.

Dr. Shaw wykazał na mapie, na statystycznych danych, — opartych na raportach z ostatnich 30 lat, że zbrodniarze młodociani, złodzieje i przestępcy nie są z poszczególnych grup narodowościowych, jak to dotychczas przypuszczano ogólnie, lecz przestępców różnego rodzaju dostarczają poszczególne dzielnice, gdzie zbrodniczość jest zakorzeniona od lat. Tutaj mówca wskazał na fakt, że w dzielnicach podmiejskich (near loop districts) było i jest najwięcej zbrodni. Nie robi różnicy, jaka narodowość zamieszkuje te dzielnice, a mieszkali tu Niemcy, Szwedzi, Irlandczycy, Włosi i inne narodowości, lecz od 30 lat dzielnice te stale dostarczają taką samą ilość zbrodniarzy. Z pewnej dzielnicy, jak twierdzi dr. Shaw — od lat 20 otrzymujemy stale 10 procent ogólnej liczby zbrodniarzy rocznie, choć po tych, którzy dzielnię tę zamieszkiwali 20 lat temu niema nawet śladu, a po nich kolejno wprowadzały się do dzielnicy inne narodowości. Procent zbrodniczości zawsze jest jednakowy.

Przewodniczącym wczorajszego zebrania był p. Tadeusz Ślesiński, znany z pracy społecznej w kołach polskich w Chicago. Przemawiali również dr. P. Fox na temat: Stanowisko Polonji w sprawach społecznych", i dr. M. J. Kostrzewski, który wygłosił dłuższy referat na temat: „Wymagania, jakie czas stawia pracownikowi społecznemu."

Po wygłoszeniu referatów odbyła się dowolna dyskusja, w której głos zabierały Panie.

VON PAPEN W IMIENIU NIEMIEC PODPISAŁ KONKORDAT.

Kościół Katolicki Otrzymał Równe Prawa w Niemczech.

Watykan, 21. lipca. (Prasa Zjedn.) — Wicekancelrz Niemiec, von Papen i kardynał Pacelli imieniem Watykanu, podpisali wczoraj umowę, która zobowiązuje obie strony. Von Papen przybył specjalnie do Watykanu aeroplanem w celu podpisania tego ważnego dokumentu.

Podpisany Konkordat nadaje prawa Kościołowi Rzymsko Katolickiemu w Niemczech na równi z innemi wyznaniami.

Watykan, według umowy, godzi się, że żadna organizacja katolicka, półoficjalnie czy też oficjalnie, nie będzie się mieszać do spraw politycznych Rzeszy. Organizacje katolickie będą mogły istnieć, lecz wolno im będzie zajmować się tylko sprawami Kościoła i religji.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $74.00; bondy 7-proc. $73.00; bondy 6-proc. $62.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Co Się Dzieje Wśród Polonji.

DZIŚ.

Wycieczka okrętem z Navy Pier o godz. 9-tej wieczorem.

* * *

JUTRO.

Parada rydwanów o 12-ej w południe; zbiórka przy Michigan i Chicago ave., o godzinie 11-ej przed południem.

Widowisko na Polu Żołnierza o godz. 8-mej wieczorem.

Mecze tennisowe w parkach Kościuszki, Gage i Davis Square.

* * *

Międzynarodowy Kongres Kobiet, obradujący w hotelu Palmer, w śródmieściu, urządził w Exhibition Hall, na czwartem piętrze, wystawę prac kobiecych. W dziale literatury jest między innemi i stół polski z książkami reprezentującemi dorobek literacki kobiet polskich. Wystawa potrwa do południa w sobotę.

* * *

Pisma włoskie twierdzą, że Balbo otrzymał większe przyjęcie po przybyciu z eskadrą do New Yorku od Lindbergha po jego powrocie w 1927 roku z Paryża po zdobyciu Atlantyku, i dlatego, że Balbo doznał większego przyjęcia od Lindbergha, musi on być zatem większym bohaterem od Lindbergha w oczach Amerykanów. Włosi powinni pamiętać, że Amerykanie to bardzo serdeczni i gościnni ludzie, lecz jednocześnie bardzo czuli i bardzo zazdrośni o swych bohaterów narodowych. Przechwałki prasy włoskiej mogą jedynie sprawie, jaką rozpoczął Balbo, zaszkodzić. Co zanadto, to nie zdrowo.

* * *

Prorocy od wieków mówią, że po każdem, skwarnem i upalnem lecie, jest zwykle mroźna zima. Miejmy zatem nadzieję, że wkrótce skończą się upały i, że mroźna zima znów zawita do nas i wtenczas przestaniemy się pocić.

* * *

We Francji coraz głośniej słychać o budzeniu się do życia faszyzmu francuskiego, który nabiera nieco zmienionych form od faszyzmu włoskiego, lecz podstawowe zasady są: Francja dla Francuzów; obcym wara. Gdy faszyzm zwycięży we Francji, ostatnia godzina dla demokracji wybije.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 21go lipca: — ŚŚ. Andrzeja i Benedykta.

Jutro ,sobota, 22-go lipca: — Św. Marji Magdaleny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:33. Zachód słońca o godz. 8:20.

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek możliwy deszcz i chłodniej. W sobotę pogoda. Umiarkowany, południowo - zachodni wiatr, przechodzący dziś w północno-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 92 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 73 stopnie.

MUZY NARODU.

Grupa młodzieży polskiej, która będzie pozowała jako muzy sztuk i przemysłów w jutrzejszem widowisku na Polu Żołnierza. Ewelina Adamowska, z lirą, uosabia "Muzykę"; Czesław Plocar, z kołem, reprezentuje "Przemysł"; "Rzeźbę", z wazą, jest Janina Skórzewska; "Malarstwo', z paletą, reprezentuje Bernarda Butz; Stanisława Michalik, która trzyma tacę z owocami, reprezentuje "Rolnictwo"; "Literaturę" obrazuje Irena Kopczyńska z księgą w ręku; Bronisława Michalik, z grecką maską w rękach, reprezentuje "Dramat". (Klisza Herald-Exam.)

Dwieście Osób z Klubem Trębaczy i Doboszy z Buffalo, N. Y.

Na Czele Wycieczki Jest Ks. Józef Stelmach, Dawniejszy Chicagowianin.

Program Pobytu Gości w Chicago.

Na dworzec kolei Michigan Central, przy Roosevelt Road i Michigan blvd., o godzinie 9tej rano, przybyła wczoraj z Buffalo, N. Y., z tak zwanego grodu bawolego, wycieczka złożona z 200 osób i 40-tu członków klubu trębaczy i doboszy, pod przewodnictwem kapelana młodzieży, X. Józefa Stelmacha, asystenta przy parafji św. Jana Kantego w Buffalo, N. Y., przy której proboszczem jest X. Andrzej Garstka, wychowanek Kolegjum św. Stanisława Kostki. Pociąg składał się z ośmiu wagonów, a na każdym wagonie był napis: „St. John Kanty Drum and Bugle Corps from Buffalo, N. Y."

Powstał na dworcu kolejowym ruch nadzwyczaj wielki, kiedy chłopcy i dziewczęta w w biało-niebieskich mundurach wychodzili z wagonów. Na powitanie ich przybyła pokaźna liczba chicagoskich kantowiaków z X. proboszczem Władysławem Bartylakiem, C. R., na czele. Chłopcami z klubu kapeli trębaczy i doboszy zajęli się p. Franciszek Kruppa i p. Wincenty Starzyk, którzy dostarczyli dla nich automobile i autobusy do przewiezienia ich do hotelu Stanęli oni w hotelu Harding, przy Clark i Madison ul. Radosne było powitanie gości z Buffalo z chicagowianami w hotelu, gdzie pocałunki i uściski dłoni były dowodem wzajemnej serdeczności. Wielu przybyło tu do swoich krewnych i znajomych, z którymi się powitali i uściskali.

PROGRAM POBYTU BUFFALOWIAN W CHICAGO.

Po krótkim wypoczynku, odbyło się dla miłych gości skromne przyjęcie w hotelu. W międzyczasie X. Władysław Bartylak, C. R. i X. Józef Stelmach wraz z p. Fr. Kruppą opracowali program całego ich pobytu w Chicago. Za staraniem p. Franciszka Zintaka, w specjalnych autobusach przewieziono gości z Buffalo do Domu Związ. Polek a po zwiedzeniu budynku, zwiedzili inne miejsca. Wieczorem byli gośćmi Wojciechawa, gdzie występ kapeli w sali parafjalnej podczas koronacji królowej wystawy światowej, panny Karoliny Lew, przyjęty został przez wszystkich z jak najlepszem uznaniem. Wojciechowo podziwiało dziarskich muzyków, a względnie kapelmistrza Tadeusza Dombrowskiego. Klub trębaczy i doboszy buffaloskich udał się dziś do ratusza, gdzie powitał gości burmistrz Kelly. Zabrzmiały tam trąby i bębny muzyków buffaloskich w ratuszu chicagoskim. Po zwiedzeniu ratusza, nastąpił objazd po dzielnicach chicagoskich, parkach i bulwarach, pod przewodnictwem p. Franciszka Kruppy. Wieczorem będą gośćmi w Domu Starców św. Józefa w Avondale, a potem pojadą na zwiedzenie wystawy stuletniego postępu.

Jutro odpoczynek do 11ej rano, potem wyjazd na miejsce wielkiego pochodu Polonji Chicagoskiej, w którym wezmą udział: Wieczorem muzycy buffaloscy udadzą się na widowisko na Pole Żołnierza. W niedzielę rano będzie pochód z ho-

(Dokończenie na stronicy 6ej)

Zw. Polek Przyjmuje Zamiejscowe Członkinie i Kapelę z Buffalo.

Wczoraj o 2giej po południu w Audytorjum Związku Polek odbyło się przyjęcie członkiń Związku Polek pozamiejscowych i ich gości. Liczne zgromadzenie wzięło udział w tej okazji. Po przyjęciu nastąpiła wesoła biesiada towarzyska.— Przyjęcie to było urządzone przez zarząd Związku Polek, którem cała dyrekcja się zajęła, składająca się z następujących członkiń: pani Gawarecka, pani Petlak, pani Jachimowska ,pani Mussor i pani Lenard.

Wczoraj również zagościła w murach Związku Polek kapela św. Jana Kantego z Buffalo, z X. Stelmachem na czele, kapelanem orkiestry i panem Pankiem, prez. Związku Śpiewaków. Kapela ta składa się z młodych członków i członkiń pięknie ubranych w strojach granatowych i białych koszulach. — Orkiestra ta pięknie się popisywała w Związku Polek odgrywając kilka numerów muzycznych. Pani Sambor, wiceprezeska Związku Polek wygłosiła mowę powitalną, dziękując kapelanowi za przybycie do Związku Polek i za pamięć. Następnie przemawiali p. Panka i X. Stelmach, mówiąc że dlatego przybyli naprzód do Związku Polek bo on jest ich matką. W końcu panna Napieralska serdecznie powitała przybyłych, wyrażając swe zadowolenie, że polska kapela weźmie udział w Wystawie Światowej. Po mowach nastąpiło gościnne przyjęcie kapeli, a później pożegnanie.

RZĄD OKREŚLA GODZINY PRACY I MINIMUM PŁAC.

Roosevelt Prosi Pracodawców o Przyjęcie Planu.

Washington, 21. lipca. — Prezydent Roosevelt zaapelował wczoraj wieczór do pracodawców amerykańskich ,aby sprowadzili dobrobyt z powrotem przez wyższe płace i zredukowane godziny pracy.

Propozycja była zawarta w noszących podpis Prezydenta listach do wszystkich pracodawców. Prezydent powiedział:

„Niniejsza ugoda jest częścią ogólnokrajowego planu podniesienia płac, stworzenia zatrudnienia i podwyższenia w ten sposób siły nabywczej i przywrócenia ożywienia w przemyśle i handlu. Plan ten zależy całkowicie od zjednoczonej akcji wszystkich pracodawców. Dla tej przyczyny ,proszę pana, jako pracodawcę, o podpisanie tej ugody.

„Jeżeli się okaże ,że ta ogólna ugoda dotyka ujemnie tę lub ową grupę pracodawców, będą oni mogli wyprostować taki defekt przez szybkie przedstawienie ich proponowanych przepisów godziwej konkurencji."

Prezydent prosił pracodawców, aby wprowadzili 40-godzinny tydzień pracy dla klas „białokołnierzowców" i kupiectwa, a 35-godzinny tydzień dla robotników, mechaników i rzemieślników.

Kopje ugody, wraz z wyjaśniającem oświadczeniem, będą doręczone pocztą w przyszły czwartek pięciu miljonom ludzi, reprezentującym każdego pracodawcę jakiegokolwiek rodzaju w całym kraju.

Proponowane płace mają wynosić 40 centów na godzinę dla robotników przemysłowych, — czyli $14 tygodniowo ,wyjąwszy wypadki, w których pracobiorcy w tej samej klasie dostawali mniej niż owa rata 15. lipca, 1929, w których to wypadkach rata z owego czasu ma być zastosowana, jednak w żadnym wypadku nie może ona wynosić mniej jak 30 centów na godzinę.

Dla „białokołnierzowców", — skale płacy są określone stosownie do ludności miast, w których pracują. W miastach mających więcej niż 500,000 ludności, najniższa rata jest określona na $15 tygodniowo; w miastach pomiędzy 250,000 a 500,000 rata wynosi $14.50; w miastach pomiędzy 2,500 a 250,000 rata ma wynosić $14 tygodniowo. W miastach mających mniej niż 2,500 mieszkańców, wszystkie płace będą podniesione o 20 procent z tem, że wymagane minimum nie będzie wynosiło więcej jak $12 tygodniowo.

Suche Tennessee Głosuje za Zniesieniem Prohibicji.

19-ty Stan Zajmuje Miejsce w Mokrej Kolumnie.

Nashville, Tenn., 21. lipca.— Stan Tennessee stał się wczoraj dziewiętnastym z rzędu stanem, który głosował za zniesieniem 18-tej poprawki. Większość zdobyta przez liberałów dosięgnie 12,000 głosów.

Wykazy z 1,910 z ogólnej liczby 2,232 precynktów, dawały: za zniesieniem — 121,469; przeciw — 111,687.

W pierwszych godzinach liczenia głosów, siły prohibicyjne, ciągnące swoją siłę z dystryktów wiejskich i górskich, wysforowały się naprzód. Wiejskie lokale wyborcze zamknięto o trzy godziny wcześniej, niż w miastach. Obliczenia wzięły inny obrót, kiedy Memphis zgłosiło większość 30,000 za zniesieniem. Nashville dało mokrym większość około 5,000.

Wszystkich delegatów wybierano ze stanu „at large." Obie strony przedstawiły swoje listy 63 kandydatów. W ten sposób, większość stanowa będzie rządziła akcją konwencji ratyfikacyjnej, która się tu odbędzie 11. sierpnia.

Tennessee jest trzecim stanem południowym, który zastosował się do życzenia administracji w Washingtonie, głosując przeciw prohibicji konstytucyjnej. Pierwszemi dwoma były Alabama i Arkansas, które głosowały we wtorek.

Dzisiaj, sprawa zniesienia 18-tej poprawki idzie pod głosowanie w Oregon. Zwycięstwo mokrych jest zapewnione.

POST ROZBIŁ SWÓJ SAMOLOT W ALASCE W LOCIE NAOKOŁO ŚWIATA.

Błąkał Się Przez 7 Godzin Po Przelocie z Syberji.

Flat, Alaska, 21. lipca. — Wiley Post, odbywający lot dookoła świata, rozbił wczoraj swój aeroplan w porcie lotniczym tego małego miasteczka po błąkaniu się przez siedem godzin we mgle ponad Alaską. Po kilkakrotnem okrążeniu lotniska Post sprowadził swój szybki aeroplan na ziemię podczas gwałtownego wiatru wschodniego, który podrzucał aparatem jak piłką. Śmigło zostało zgięte i podwozie uszkodzone.

Post, któremu nic się nie stało, zajął się natychmiast naprawą uszkodzonych części samolotu i uważano za rzecz możliwą, że jego aparat „Winnie Mae' 'będzie gotowy do dalszego lotu dzisiaj rano.

Flat jest małą osadą nad rzeką Iditarod, około 260 mil na południo-wschód od Nome.

Post był w powietrzu przez 22 godziny i 42 minuty ,kiedy tu wylądował. Odleciał on z Chabarowska, na Syberji, o godzinie 9:58 wieczorem, czas chicagoski, onegdaj. Po przelocie nad morzem Beringa, dostrzeżono go ponad Nome wczoraj o godzinie 7:30 rano (1:30 po południu, czas chicagoski). W owej chwili, Post obciął 31 godzin i 29 minut z rekordu ustanowionego w 1931, kiedy on i Harold Gatty, nawigator, okrążyli świat w 8 dniach, 15 godzinach i 51 minutach.

Następnym etapem lotu Posta ma być Edmonton, w Alberta, dystans 1,450 mil.

Witajcie Mili Goście Dnia Polskiego

Z racji tak wielkiej uroczystości jaką jest zjazd Dnia Polskiego podczas Wystawy Postępu Świata, upraszam w imieniu Zarządu Związku Polek w Ameryce wszystkie Siostry Grup Zw. Polek do wzięcia udziału w uroczystościach jako i w pochodzie jutrzejszym dla upiększenia pochodu i nadania mu powabu.

Zbiórka zatem jutro, w sobotę, o godzinie 11ej przed południem, na Ohio ulicy przy St. Clair.

W pochodzie będzie także śliczny rydwan Związku Polek. Jeszcze raz panienki z Wianków i Siostry nasze z Grup bardzo upraszamy do pochodu.

A. EMILJA NAPIERALSKA,
Prezeska Związku Polek w Ameryce.

Wojciechowo Ukoronowało Karolinę Lew Królową Wystawy Światowej.

Wspaniały Program w Sali Parafjalnej w Obecności Gości.

Zabawa Towarzyska Na Ulicy.

Wieczór wczorajszy na Wojciechowie, w tej trzeciej najstarszej placówce wiary i polskości w naszym grodzie, zapisany zostanie nietylko w historji lokalnej — dzielnicowej, lecz w historji całej Polonji Chicagoskiej, zapisany złotemi głoskami. Bowiem punktem kulminacyjnym była atrakcja ukoronowania królowej wystawy światowej, panny Karoliny Lew, dzielnej pracowniczki w przedsięwzięciach parafjalnych, która w konteście popularności Tygodnia Polskiej Gościnności, zdobyła pierwszą nagrodę. Wobec tego zasłużyła osbe na koronę zwycięstwa, z czego ona sama i cała parafja św. Wojciecha się szczyci. Świadkami tej koronacji byli goście z Polski i goście z innych miast, jacy przybyli na wystawę światową, oraz liczni parafjanie Wojciechowa ze swym zacnym pasterzem X. Kazimierzem Gronkowskim na czele. Przy okazji wykonany został wspaniały program, który przyjęto z jak najlepszym uznaniem.

Mimo dokuczliwego i nieznośnego gorąca, jakie dawało się nam wszystkim we znaki, sala parafjalna szczelnie była wypełniona. Wojciechowianie przybyli licznie, ażeby wysłuchać programu i być świadkami niezwykłej uroczystości, ukoronowania wychowanki, której przypadł ten pamiątkowy zaszczyt. Na twarzach mężczyzn i kobiet malowała się radość z tej okazji i nic też dziwnego, że nawet upał temu nie zdołał przeszkodzić. Program zagaił krótkiem przemówieniem p. Ignacy Frasz, powołując na przewodniczącego adw. Jana S. Rybickiego, który umiejętnie ze swego obowiązku się wywiązał. Były na programie krótkie przemówienia, wygłoszone przez aldermana Łagodnego, p. K. Pettkoskiego, pannę Marję Lew, X. proboszcza Kazimierza Gronkowskiego i adw. Stanisława Kuspra. Pozatem czcigodne Siostry Nazaretanki dopełniły całości programu, w którym występowały dzieci szkolne. Wszystkie numery były udatne. W imieniu dzieci szkolnych powitała gości Antonina Żeglinówna. Taniec krakowiaka wykonany przez Marję Kopicką i Grację Kowalską, był rzeczywiście pochwały godny. Także taniec klasyczny małej Anieli Koubenec wypadł bez zarzutu. Pajace swymi karkołomnymi skokami doskonale publiczność ubawili. Zofja Krupa wystąpiła z monologiem pt. „Bałamutka" a pozatem był zbiorowy taniec dziewcząt.

Program był urozmaicony śpiewami, chóralnymi pod batutą p. Leona Cieszykowskiego. Był to chór św. Cecylji i śpiewem solowym p. Stanisława Lubejko. Pajacami byli: uczniowie szkoły św. Wojciecha: E. Trafidło, M. Barciński, E. Niemiński, M. Ziarko i W. Cebula. Odegrano obrazek allegoryczny w jednym akcie, pt. „Dziewczęce Marzenia."

Wandzia, Jadzia, Zosia, Joasia, przyjaciółki — Wirginja Fuerst, Mieczysława Ohab, Helena Ozmina i Aniela Knapczyk; Postacie fantastyczne: Wanda córka Krakusa — H. Michniewicz; Płasy z Wieńcami — Abiturjentki; Joanna d' Arc — Stanisława Zagórska; Dziewice orleańskie — Abiturjentki; Zofja Chrzanowska — Wiktorja Konieczna; Harcerki — Abiturjentki; Jadwiga-Królowa — Janina Kulesza; Tancerki dworne — Starsze dziewczynki; Aniołowie — Średnie dziewczynki.

Po sztuce nastąpiła koronacja królowej wystawy, pannę Lew. W pięknym polonezie koronę dla królowej niósł mały Edward Kudlick. Koronacji dokonał mecenas Rybicki. Było zdjęcie fotograficzne i śpiew „Boże coś Polskę". Orkiestra z Akademji Najśw. Rodziny przygrywała na tym wieczorku. Po wyczerpanym programie nastąpiła zabawa w sali i na ulicy rzęśiście oświetlonej. Puszczano także ognie sztuczne które urozmaiciły program uliczny. Było piwko dla spragnionych. Na sali byli obecni goście z Polski p. Lenartowicz, X. Syski, X. Nowak z Pennsylwanji, wicekonsul Bujnowski i wielu innych.

Zebrania i Posiedzenia.

Do członków L. M. R.

Wszyscy członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, Illinois proszeni są o stawienie się w mundurach i ze sztandarami w sobotę, dnia 22go b. m. o godzinie 10:30 rano przy ulicy Huron i Michigan, skąd następnie odbędzie się wymarsz po Michigan avenue. Stawmy się jak najliczniej, ażeby Dzień Polski na Wystawie Światowej wypadł okazale. — R. Matuszczak, prezes; J. Matecki, sekretarz.

*

Uwaga weterani posterunku Geo. Washingtona Nr. 1go.

Posterunek Geo. Washingtona Nr. 1-szy bierze czynny udział w wymarszu w sobotę rano 22go lipca. Zbiórka naszej organizacji, będzie przy ulicy Michigan ave. i Chicago ave. o 11tej rano. Członkowie są proszeni o wystąpienie jak najliczniej w dniu wymienionym, w mundurach, lub w czapkach organizacyjnych. Niech nikogo nie zabraknie z Posterunku 1go w wymarszu w sobotę, w Dniu Polskim w Wystawie Światowej. — Cześć, J. Piekarczyk, komendant; E. Fetro, adjutant.

*

Rozkaz Stanowej Kwatery P. L. W. A. na Ill.

Posterunki Polskiego Legjonu Wet. Amer. na Stan Ill., raczą się stawić na miejsce zbiórki naszej organizacji, przy ul. Michigan ave. i Chicago Ave., o 11tej rano, skąd pochodem wyruszymy w paradzie w dniu Polskim w Wystawie Światowej. Dzień tej wielkiej manifestacji będzie jutro. Oddziały Trębaczy i Doboszy z Post. 4go i 22go powinne się stawić jak najliczniej, aby brać udział w tej wielkiej uroczystości. — J. Wojciechowski, komendant; E. Fetro, adjutant.

*

Z Jadwigowa.

Tow. Polek św. Jadwigi nie będzie miało swego posiedzenia w niedzielę 23go lipca z powodu zakończenia Tygodnia Gościnności w parku Riverview. Posiedzenie odłożone do 27go sierpnia. — Leokadja Czapska, prez.; Salomea Wiśniewska, sekretarka prot.

*

Z Franciszkowa.

Regularne posiedzenie klubu Midwest Home Owners Protective Ass'n., odbędzie się dnia 21go ilpca, w sali J. Cygana, p. nr. 4359 Thomas ul. — J. Wietrzykowski, prezes; K. Unichowski, sekr.

Wczoraj na Polu Żołnierza Odbyła Się Generalna Próba.

Próba Ta Swą Wspaniałością Przeszła Oczekiwania Członków Komitetu.

SPRZEDAŻ BILETÓW ZNACZNIE SIĘ OŻYWIŁA.

Wczoraj wieczorem na Polu Żołnierza odbyła się ostatnia próba generalna w kostjumach, która wypadła tak doskonale, iż nawet przeszła oczekiwania członków komitetu tam obecnych. — Widowisko, którego świadkiem będzie już jutro cała Polonja przedstawia się imponująco, wprowadza w zdumienie nie nawet samych organizatorów; nikt się nie spodziewał, że impreza ta jest rzeczywiście taką rzeczą wspaniałą, majestatyczną.

Żałować więc będą ci, którzy nie będą obecni na Polu Żołnierza jutro wieczorem, — a czy są tacy, czy będą tacy? Zdaje się, że nie, albowiem sprzedaż biletów tak się w ostatnich dniach ożywiła, że nawet komitet zwraca uwagę, iż może takowych zabraknąć przy kasie.

Od 7ej wieczorem do 1-ej po północy odbywała się próba wczorajsza, wynik której nietylko, że nie zawiódł aranżerów, ale nawet wprowadził w podziw, tak wszystko szło skład nie, planowo i pięknie.

Sądząc z tempa w jakiem teraz postępuje sprzedaż biletów komitet spodziewa się najmniej 100,000 osób na Polu Żołnierza.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że każdy Polak, i każdy obywatel polskiego pochodzenia płci obojga, — każdy w którym choć odrobina tkwi polskości weźmie udział w jutrzejszem widowisku, — istotnie chyba zbraknie cywilnej odwagi temu ,który jeszcze waha się pójść czy nie ma pójść — jest to moralnym obowiązkiem imprezę jutrzejszą poprzeć.

Komitet biletów zwraca uwagę, że bilety można jeszcze przez dzień dzisiejszy i jutro nabywać w kwaterach tygodnia polskiego, 1200 N. Ashland ave. pokój 333, albo w Congress hotelu pokój 1152 po cenie 50 centów za sztukę; te same bilety przy kasie będą sprzedawane po 75 centów; pozatem są także i miejsca rezerwowane po $1.00 w kwaterach tygodnia polskiego i po $1.25 przy kasach na Polu Żołnierza. Ażeby również uniknąć natłoku przy kasach nabywanie takowych w miejscach wyżej wskazanych jest ze wszech miar pożądane, przez wzgląd choćby na wygodę kupujących.

Polski Tydzień Postępu.

Czytając gazety, widzimy, jaki ogromny sukces odniósł Polski Tydzień Postępu. Szczegółowo opisywane były programy dnia każdego. Rzeczywiście Polacy wykazali, że potrafią dokonać wielkich rzeczy.

Lecz zastanówmy się na chwilę, jakim był ten nasz postęp? Czegośmy dopięli? Na polu wiedzy, sztuki, muzyki i wynalazków nazwiska Polaków znane są na całym świecie. Przeszły one do historji.

Na polu handlu i przemysłu dokonaliśmy także wiele poważnych czynów. Tutaj w Chicago mamy wielkie firmy, które są własnością lub pod kierownictwem Polaków. Są między niemi wielkie kompanje naftowe, pralnie, wytwórnie mięsa, fabryki itd. Lecz w większości tych wypadków nazwy tych kompanji nie wykazują, że firmy odnośne są prowadzone przez Polaków.

Pomiędzy największemi firmami mamy „Midwest Grocery Company". Jest to kooperatywa, zapoczątkowana przez Polaków i jest prowadzona oraz kontrolowana przez Polaków. I pomimo tego, że firma ta istnie je zaledwie dwa lata z górą, dopięła niesłychanego wprost sukcesu. Dzisiaj jest w Chicago i okolicy 300 „Midwest Składów", które są częścią kładową tej organizacji.

Jet to organizacja jedyna tego rodzaju. Zorganizowali ją polscy grosernicy, którzy zrozumieli potrzeby polskiego kupca. Stworzenie tej organizacji wymagało wiele pracy, odwagi i pieniędzy, lecz nasi grosernicy dopięli zakreślonego celu.

Dzisiaj nazwa „MIDWEST SKŁADÓW" jest dobrze znana w świecie przemysłowym. Organizacja ta zdobyła sobie szacunek i uznanie największych fabrykantów i producentów w kraju. Tysiące, tysiące osób woli kupować towary w „MIDWEST SKŁADACH", gdyż są już zgóry przekonane, że otrzymają w nich towary najlepszego gatunku po możliwie najniższej cenie.

A więc, szczycąc się postępem, jaki uczynili Polacy, pamiętajmy o tem, że organizacja „MIDWEST" jest jedną z największych swego rodzaju w świecie handlowym i że ona także jest założoną i prowadzoną przez Polaków.

Z JADWIGOWA.

Jadwigowianie zbiorą się jutro ,o godzinie 10:30 przy Western i Charleston ul., skąd specjalnemi tramwajami udadzą się do miejsca zbornego przy Huron i Le Clare ul. Marszałkiem głównym jadwigowian jest p. Fr. Ścibior.

CHŁOPAK OSKARŻONY O ZABICIE 10-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Stanton, Ky., 21. lipca. — P. Tackett, lat 14, został tu aresztowany i oskarżony o zamordowanie 10-letniej Marjorie Brown. Dziewczynka przyłapała chłopca na kradzieży ogórków w ogrodzie i pobiegła ze skargą do domu. Chłopak pobiegł za nią i zastrzelił ją.

WYPRZEDAŻ

z okazji
TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI

Najuprzejmiej zapraszamy Szanowne Panie do zwiedzenia naszego składu a przy sposobności możecie skorzystać z taniości jaką dajemy, począwszy w piątek od 9ej do 8ej. W sobotę od 9ej do 10ej wieczorem i w niedzielę do 12ej w południe.

Płaszcze, kostjumy, suknie wieczorowe i ślubne, i codzienne po cenach bardzo niskich. A mianowicie: ceny oryginalne sukienek i kostjumów były $8.00, $12.00 i $15.00. Cena wyprzedaży

$3, $4, $5 i $6

Przyjdźcie wcześnie po lepszy wybór.

NAJWIĘKSZY POLSKI SKŁAD DAMSKIEJ ODZIEŻY.

PEACOCK BRIDAL SHOPPE
1530 MILWAUKEE AVENUE
TEL. HUMBOLDT 4873.

Z TRÓJCOWA

Tegoroczna wycieczka Trójcowa, odbyta w ubiegłą niedzielę, należy już do przeszłości. Wspomina się ją tu dlatego, że pozostawiła po sobie miłe wspomnienia i trochę grosiwa na potrzeby naszego ogółu parafjalnego.

*

Wycieczka ta, rozwinąwszy swój obóz o godzinie 1ej po południu w ogrodzie p. Tomaszewskiego, mianującym się „Marvel Inn", zrazu zapowiadała się świetnie. Ale kiedy zaczęło się zbliżać ku wieczorowi, pogoda się zespsowała i zaczęło padać. W ogrodzie deszczyk wprawdzie trwał krótko i prawie nikogo nie zmoczył; ale w Chicago zwłaszcza na Noble ulicy była formalna ulewa i to właśnie w czasie, kiedy to Trójcowianie i ich przyjacielę nosili się z myślą wyjechania do ogrodu. Z tego powodu udział gości na wycieczce nie był tak liczny, jak się tego spodziewano.

*

Swoją drogą znikoma liczba gości nie przeszkodziła bynajmniej członkom poszczególnych komitetów w ich energicznej i umiejętnej pracy około ubawienia tych co się stawili. Komitetowi głównemu, do którego weszli W. H. Sajewski, Teresa Białoruska, Ed. Meller, Wincenty Sadowski, Józefa Orłowska, Jan Kelian i Józef Makarski, dzielnie pomagali: przy sprzedawaniu blietów Józefina Lisewska; przy odbieraniu biletów Józef Jednakowski, Józef Rottau i Jan Drechny. W kuchni i restauracji usługiwali gościom T. Białoruska, K. Kańka, W. Bleznicka, K. Bronska, S. Dutkowska, A. Bukowska, E. Mazur i A. Grejczyk. Przy bufecie krzątali się energicznie p. W. Sajewski, W. Dużewski, W. Kozlik, L. Górski, J. Nawdziun, J. Wikłacz, J. Błażek, J. Sakowicz i S. Majewski. Przy lodach były zajęte J. Orłowska, M. Straube, C. Martinaitis, J. Duszyńska, A. Sominśka, W. Nowakowska, M. Marchlewicz, M. Fuhl i W. Such. Przy cukierkach pracowały W. Gogolewska, W. Gogolewska, M. Serwińska, B. Biderman, F. Biderman i S. Gogolewska. Przy „konikach" i laskach publiczność bawili zamaszyście pod przewodnictwem X. Nowakowskiego H. Klockowski, A. Kosiński, E. Dymek, J. Cisek, S. Winiarski, S. Giza, H. Ławniczak, E. Miączyński i J. Janusz. Przy kołach szczęścia pięknemi prezentami darzyli szczęśliwców: W. Krzyż, H. Babicz, S. Duda, S. Ławniczak, E. Dziwuski, E. Czech, M. Krzyż, I. Janusz, Z. Szaflarska i E. Namyst. Przy automobilach służyli publiczności M. Jarzembski, C. Mirocha, W. Wadas, F. Urbański i E. Szymczek. Porządku w ogrodzie pilnowali J. Pijawka, J. Kopera, F. Kwiatkowski, J. Merczak, F. Musiał, A. Czech, M. Górski, F. Wystrach i W. Fijałkowski. W roli totumfackiego pomagał komitetowi głównemu również i Antoni Apanowicz, sekretarz kancelarji parafjalnej.

*

W gronie gości, którym deszcz nie przeszkodził wziąć udziału w wycieczce trójcowskiej, znaleźli się: Alderman Konkowski, alderman Józef Rostenkowski, St. Pallasch, St. Konkol, Jan Gołąb, Józef Duda, Juljusz Ćmiel, Józef Cieśla, Dr. Borowiński ze żoną i dziećmi, bracia Karwowscy, Jan Manczko, Józef Stachnik, Antoni Lisowski, Józef L. Wiśniewski, C. S. Grochowski, Józef Zaborowski, Paweł Nawrot, Wincenty Skluta, Z. Pallasch, Piotr Gierszewicz, i wielu, wielu innych.

*

Po ogrodzie p. Tomaszewskiego, pełnym dużych rozłożystych drzew i bujnej trawy, w którym po raz pierwszy piknik trójcowski się odbywał, rozlegały się dźwięki wesołej muzyki pp. Nowakowskiego, Jaworskiego Co. Ten nowy ogród niektórym Trójcowianom i Trójcowiankom bardzo się podobał, acz brak mu jeszcze niektórych dogodności.

Tak wszystkim uczestnikom tegorocznej wycieczki jak i tym wszystkim, którzy wzięli czynny udział w jej urządzeniu, komitet główny czuje się mocno zobowiązany i zasyła serdeczne staro-polskie „Bóg zapłać!"

*

Nowenna do św. Anny zostanies zakończoną wspólną Komunją św. jej czcicieli i czcicielek, we środę, dnia 26go lipca, o godzinie 8ej rano. Wieczorem dnia tegoż na cześć św. Anny odbędzie się Benedykcja Najśw. Sakramentu.

*

Nowenna na cześć Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, staraniem Dziewic Różańcowych, rozpocznie się w niedzielę 6go sierpnia, o godzinie 2:30 po południu. W tygodniu odbywać się ona będzie o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W ubiegłą niedzielę na wakacje dwu-tygodniowe wyjechał Superior Księży na Trójcowie, X. Roman Marciniak. W tę sobotę spodziewany jest powrót z wakacyj X. Zygmunta Jankowskiego.

*

Na uroczystościach Dnia Polskiego tak po południu jak i wieczorem Trójcowo będzie miało liczną reprezentację. Wydać to z wzrastającej sprzedaży biletów tak na Wystawę Wszechświatową jak i na Pole Żołnierza.

*

W tę niedzielę przypada wspólna Komunja św. Tow. Dzieci Marji, Tow. św. Tereni i Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej. Do szeregu na wymarsz do kościoła członkinie tych towarzystw stawią się o godzinie 7:30 rano.

*

W ubiegły wtorek i środę Auditorjum św. Trójcy było mocno ożywione z powodu zjazdu Związku Polek, jaki się tu temi dniami odbywał.

*

Pomiędzy graduantami tegorocznymi naszej szkoły niższej rozpoczęła się już akcja o zapis do tutejszej szkoły wyższej. Życzeniem jest, aby do tej szkoły zapisała się jak największa liczba chłopców z Trójcowa.

Z Irving Parku.

Z PARAFJI NIEPOK. SERCA MARJI.

Najgłówniejszym dniem Tygodnia Polskiej Gościnności jest dzień jutrzejszy na wystawie światowej. Będzie olbrzymi pochód Polonji chicagoskiej, a wieczorem widowisko. Zainteresowanie wśród Polaków wielkie. Goście z różnych miast i osiedli zjeżdżają ażeby podziwiać naszą siłę. I parafja Niep. Serca Marji nie pozostanie w tyle, lecz weźmie gremjalny udział. Wobec tego wszyscy zarówno mężczyźni jak i kobiety, młodzieńcy i panny, dalejże jutro na Michigan ave., weźmy jak najliczniejszy udział a tem wykażemy, że parafja nasza także do polskich parafij się zalicza.

*

Komitet wyraża słowa serdecznej podzięki tym, którzy na Tydzień Polskiej Gościnności czasu swego nie szczędzili, dopomagając w różnych kierunkach.

*

Klub młodszy Macierzy Polskiej urządził wieczorek powitalny dla p. Eugenjusza Górskiego i jego małżonki. Obdarzeni zostali upominkami. — Mistrzem toastów był p. E. Nowakowski. Komitet tej imprezy tworzyli. Eug. Nowakowski, B. Marciniak, M. Gordon, B. N. Stefańska, L. Soska i B. Nowakowska.

*

Delegatkami na pierwszym kongresie Polek, były panie: F. Izban, F. Rudnik, L. S. Ziółkowska, Rozalja Górska, L. Bart, A. Domek, K. Bartodziej i Z. Lange.

*

Do uzupełnienia całości na rydwanie Macierzy Polskiej, będą dwie córki prezesa p. Wojciecha Soski.

*

Do pp. B. Górskich z wizytą przybyły pani I. Jokajtis, która miała na kongresie Polek odczyt na temat pielęgniarstwa i pani K. Szymońska.

Z PIOTRO-PAWŁOWA.

Tow. Wawel bierze udział w jutrzejszym pochodzie Polonji Chicagoskiej. Zbiórka przed kościołem o godzinie 11ej rano.

KUPUJCIE W SOBOTĘ OD 9:30 DO 9:30

WIEBOLDT'S

Przy MILWAUKEE AVE., Blisko ASHLAND

Masło 26½c Funt
Meadow Gold albo Cloverbloom, w pudełkach. 2 funty odbiorcy.

Napoje 5c Kwarta
Ginger Ale, Root Beer, Lemon, etc. Zadatek za butelki dodatkowo.

Melony 5c Każdy
Z Indiana. Duże, słodkie i dojrzałe.

JAJA — Cloverbloom albo Meadow Gold, w pudełkach. Wybierane, stanowczo świeże. 2 tuziny odbiorcy. Tuzin **19c**

SZYNKI — naszej znanej Temptation marki, przeciętnie 10 do 14 funtów. Całe albo połówki. Funt **12½c**

SER W CEGIEŁKACH — Wyborny, cały śmietankowy z Wisconsin, funt **15c**

CIELĘCINA OD NÓŻKI — wyborna, milkfed. Krótkie kawałki. Funt **13c**

BROILERS — świeżo skubane, przeciętnie 1½ do 2 funtów. Specjalnie funt **19c**

PARÓWKI — naszej Temptation marki, funt **13c**

KARBONADA W KAWAŁKU BEZ KOŚCI — na pieczeń, krajana na każdą wielkość, funt **12c**

MLEKO — Libby's, w wysokich puszkach. 4 odbiorcy. Puszka ... **5½c**

SŁODKO ZAPRAWIANE OGÓRKI — dobrej jakości, asortowane. Kwartowy słoik **19c**

OLIWKI — Libby's dobre oliwki, w pajntowych słoikach. Słoik **15c**

ANANAS — Libby's hawajski ananas, w nr. 1 puszkach. Każda ..... Rosedale **10c**

KAWA — Thomas J. Webb's świeżo upalana kawa, w 1 funtowych puszkach. Puszka **27c**

FREESTONE BRZOSKWINIE — wyborne Elbertas, funt **5c**

CYTRYNY — duże, z Kalifornji, każda **2c**

SELERY — kruche, słodkie i miękkie ..... 2 pęki za **9c**

POMARAŃCZE — duże, wielkości 200, tuzin **29c**

LAYER CIASTA — duże, z różnym lukrem i nadzieniem. Każde **33c**

POUND CAKES — z rodzynkami albo zwykłe. Każde **15c**

PAJE OWOCOWE — asortowane, duże. Każdy **23c**

JABŁKOWE CIASTA DO KAWY — krajane. Duże kawałki. Każdy **11c**

SMAŻONE MILKFED KURY — bardzo specjalnie, funt **37c**

PĄCZKI — świeże, w domu wypiekane, na jutro tylko, 2 tuziny za **25c**

PIECZONE KURY — młode, albo młode kaczki, średniej wielkości. Każda **77c**

PIECZONE CALI SZYNKI — gotowe do podania, przeciętnie 7¼ funta przed upieczeniem. Każda **83c**

SAŁATA KARTOFLANA — z kidnej fasoli albo cole slaw. Z majonezem. 2 funty za **25c**

Na Sprzedaż w Piątek i Sobotę — Za Gotówkę Bez Dostawy.

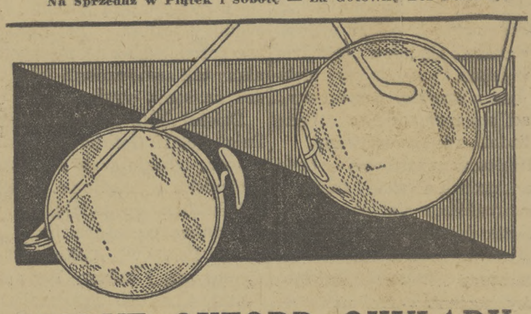

MODNE OXFORD OKULARY

Z Najlepszemi Toric Szkiełkami

Te piękne nowoczesne okulary do patrzenia zbliska albo wdal, będą starannie dopasowane do waszych oczu przez naszych zdolnych optometrystów. Tylko w piątek i sobotę.

$4.85 $10 Wartość

PRZYJDŹCIE DLA ZBADANIA WZROKU

NIC NIE LICZYMY ZA EGZAMINACJĘ

Pierwsze Piętro.

Zelówki i Obcasy

Podbite do trzewików jakiejkolwiek wielkości na poczekaniu albo dostawione DARMO do Waszego domu. Robota i materjały gwarantowane **62c**

Na Balkonie.

Polski Balbo w Hotelu Congress.

Wszyscy w Chicago wiedzą, że parę dni temu Chicago gościło u siebie włoskiego min. lotnictwa, gen. Italo Balbo, który przybył tu z Włoch na czele eskadry 24 hydroplanów. Balbo od pierwszego dnia po wylądowaniu w Chicago stał się bardzo popularny. Wszyscy byli zakochani w jego bródce, w jego marsowej minie. Tysiące osób wyległo, aby się mu przyjrzeć, gdy lądował po podróży, kiedy paradował po mieście i kiedy wreszcie odlatywał do New Yorku.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że w czasie zjazdu Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, który się odbył w hotelu Congress, był również gościem jednego wieczoru gen. Balbo.

Jesteśmy w lobby hotelu.— Naraz słyszymy krzyk i wielkie zbiegowisko przy schodach oraz wołania: „Hurra for Balbo!" Przypuszczając, że będziemy mieli sposobność zobaczyć tanim kosztem bohatera dnia i przyjrzeć się zbliska jego majestatycznemu zarostowi na brodzie, podchodzimy do tłumu, wyciągamy szyję i ku naszemu wielkiemu zdziwieniu widzimy w białem ubraniu (w jakiem zwykle widziano gen. Balbo w Chicago) mężczyznę z czarnym zarostem na brodzie, uśmiechającego się do zebranych, którzy przybyli zrobić mu owację. Wytężamy wzrok i poznajemy nie gen. Balbo, lecz dr. Smykowskiego, który przybył na zjazd lekarzy, jak również na uroczystości jubileuszowe Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego.

Dr. Smykowski był w pierwszej chwili zażenowany, nie wiedząc, dlaczego naraz mieszkańcy hotelu robią mu owację. — Słysząc jednak okrzyki „Hurra for Balbo," zrozumiał sytuację i przeprosił entuzjastów, że zmuszony jest zrobić im tak niemiły zawód.

Z JACKOWA.

Odprawia się codziennie nowenna do św. Anny. Rano o 8ej nowenna i całowanie relikwji św. Anny i również wieczorem o 7:30 nowenna i całowanie relikwij.

*

Jackowo zbierze się na podwórzu szkolnem jutro o 10ej rano skąd autobusami wyjedzie do punktu zbornego przy Erie i Michigan ave. Towarzystwa wezmą udział w pochodzie ze sztandarami.

Uwaga Legjon Pułaskiego.

Wszystkie oddziały należące do Legjonu Pułaskiego w Am., są proszone o udział w paradzie, która odbędzie się na Michigan ave. — w mundurach. Zbiórka oddziałów w 1szej Dywizji, o godz. 10:30 rano pnr. 1418 Emma ul. — F. Piechowska, naczelniczka

DZIAŁ ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁEK LITERACKO DRAMATYCZNYCH w AM.

Redaguje Bronisław Stachura

Scena Polska na Wychodźtwie.

Wychodząc z założenia w ostatnim artykule, gdzie powiedziałem, iż Związek Kółek ma być placówką kulturalną, a zatem ma na celu podniesienie poziomu moralnego i intelektualnego w naszem społeczeństwie, należy nakreślić, chociażby w ogólnych zarysach, program pracy.

Program ten uzależniony winien być od tego jaki ma być jego cel, co przezeń zyskać zamierzamy. A że celem naszym jest podnieść właśnie stronę kulturalną naszego społeczeństwa, zatem każdy krok w tym kierunku musi iść po linji li tylko jak najbardziej etycznej, kulturalnej. Te zalety cechować winny każdy zespół i jego członków, którzy wierzyć przedewszystkiem i głęboko rozumieć powinni swoje posłannictwo.

Nakreślając zatem program naszej pracy, kierować koniecznie się trzeba zasadą, nie ilość, lecz jakość stanowi zasadniczą wartość każdego czynu. W tej zasadzie tkwi całe zagadnienie i tylko ona stanowi wielkość moralną przedsięwzięcia.

Kółka dramatyczne, wychodząc z tego założenia, powinny stanowczo opracować sobie plan działania na przeciąg półrocza, lub całego roku. Do życia powołać należałoby t. z. Komitety Programu, których zadaniem byłoby opracowanie na pewien okres czasu programów literackich, obchodów, akademij i wybór sztuk.

Wieczorki literackie obejmować powinny cykl wykładów z literatury polskiej z pewnego okresu, odczyty z historji, która niejednokrotnie ściśle zazębia się z literaturą. Przerobienie, przypuśćmy w przeciągu roku, choć w ogólnych zarysach literatury i historji, umożliwiłoby zorjentowanie się i rozpatrzenie w przeogromnym materjale literackim. Samokształcenie się zaś, wyrabiałoby pierwiastki kulturalne, wyrabiałoby zrozumienie i potrzebę jeszcze większą dalszego kształcenia się oraz oddziaływania na szersze masy społeczeństwa.

Raz w roku przynajmniej winna być urządzona wspaniała akademja na cześć jednego z naszych poetów, czy pisarzy. Akademji takiej należałoby nadać charakter wielki, poważny i ogólno narodowy. Wierzę bowiem, że jeśli akademje na cześć mężów stanu zamieniają się nieraz na olbrzymie manifestacje polonji chicagoskiej, te akademje na cześć wybitnych pisarzy, wieszczów, winny przynosić z sobą pragnienia zaspokojenia potrzeb duchowych, kulturalnych i intelektualnych.

Nadanie takiej akademji charakteru ogólno oświatowego i narodowego zatrzymałoby choć na chwil kilka, pędzących jak maszyny, ludzi za chlebem, za życiem. Oddziaływanie w taki sposób na nasze społeczeństwo, wyrabiałoby w nim poczucie i pociąg do zaspakajania potrzeb duchowych, co równałoby się niemal z „odrodzeniem narodowem". Akademja taka winna być urządzona przez Związek Kółek przy współudziale tak poszczególnych kółek, jakeż też przedstawicieli wielkich polskich organizacyj.

Najciekawszą i bodaj najtrudniejszą sprawą to kwestja naszych przedstawień. Powiedzmy sobie, iż te pozostawiają bardzo dużo do życzenia. Braki w scenerji, w strojach, charakteryzacji, w końcu w odpowiedniej obsadzie ról, pozostawia niejednokrotnie nad wyraz przykre wrażenia.

Doświadczenia pokazały, iż najmniej uwagi poświęcamy scenerji, charakteryzacji, żeżyserstwu. Te właśnie braki, ten grzech powtarzający się stale, przyczynia się najwięcej do zamierania sceny polskiej na wychodźtwie. Jakie robi wrażenie i jaki skutek wywiera to na publiczności, o tem chyba wiemy najlepiej.

A naszej publiczności przyznać musimy znajomość tych rzeczy. Bierzemy udział w teatrach amerykańskich, chodzimy na obrazki migawkowe, na opery, gdzie te rzeczy jak scenerja są oddawane z wielkim nakładem nietylko pracy, ale dziesiątek tysiący dolarów.

O sztukowaniu scenerji, o marnem nadrabianiu charakteryzacją, o nędznych, nieraz politowania godnych, strojach winniśmy zapomnieć i jeszcze raz zapomnieć, pogrzebać to wszystko, by więcej nie odważyło wyjść na światło dzienne.

Szkoła Tańców Narodowych u Mety.

Z niekłamaną radością przypada nam publicznie wspomnieć jeszcze o naszej Szkole Tańców Narodowych.

Okazja ta nadarza się teraz, kiedy po trzechletnich ćwiczeniach, przy ogromnym nakładzie pracy bezinteresownej ze strony wielu osób, o czem napiszemy w następnym dziale, przy nakładzie poważnej sumy pieniędzy, nasi tancerze, nasza szkoła wystąpi z popisem, i to jedynie, na „dniu gościnności polskiej" na Polu Żołnierza.

Jakkolwiek nie możemy przesądzać naprzód o sukcesie, jaki będzie odniesiony przez naszych dzielnych i wytrwałych tancerzy, to jednak pozwolimy sobie na wyrażenie dumy naszej z owoców trzechletniej pracy.

Sam fakt, iż Związku Kółek grono tancerzy zostało uznane, jako najlepsze, dowodzi z jednej strony sprężystej w tym kierunku działalności, z drugiej strony, dowodzi, iż praca tej młodzieży zyskuje sobie coraz większe uznanie ze strony naszych przywódców i naszej publiczności.

A przyglądać się będą tańcom nietylko Polacy, ale i obconarodowcy. Tam sięga działalność młodej, ale energicznej organizacji, składającej się z młodzieży polsko-amerykańskiej.

Z zapartym oddechem śledzić będziemy ich ruchy w mazurze na Polu Żołnierza.

Dla nas to duma i wskaźnik do dalszej pracy, dla stroniących od nas to może przykra rzeczywistość, że nie „śpimy", ale oni może „spali", jeśli w ciągu trzech lat nic o tem nie wiedzieli.

Rzeczywistość wskazuje dobrą naszą robotę — idziemy więc naprzód i pójdziemy coraz szybciej naprzód!

Pierwsze Próby „Dziadów" Mickiewicza Zapowiadają Sukces.

Od miesiąca już odbywają się próby „Dziadów", w sali J. Stefanika. Zainteresowanie wśród członków wielkie, wszyscy przychodzą na próby regularnie, co winno świadczyć o sukcesie moralnym przedstawienia, które ma się odbyć 29 października, w audytorjum św. Trójcy.

Współpraca jest piękna, zdolne jednostki z Kółek zgłaszają się po role. Spodziewamy się takiej samej współpracy i nadal, a zwłaszcza, gdy przyjdzie sprawa sprzedaży biletów i zbierania ogłoszeń do programu.

W Związku Kółek mamy zrzeszonych około 25 zespołów, które winny wziąć sobie za cel, iż „Dziady" Mickiewicza wszyscy będą widzieć. Kółka więc stanowczo stawić się powinny in gremio. Bo będzie to jedna z największych afer, będzie to prawdziwa uczta duchowna dla wszystkich. Całe pokolenia w Polsce kształcą się na tym złotym wieku literatury polskiej z okresu romantyzmu. W Polsce, „Dziady" grane są w Teatrze Słowackiego w Krakowie każdego roku na „dzień zaduszny". Sukces zawsze jest, bo zjeżdżają na to przedstawienie nawet z dalekich okolic.

A u nas? Czyż jednorazowe na kilkadziesiąt lat takie przedstawienie, nie powinno poruszyć szerokich mas?

Wierzymy, że dużo takich jest, którzy z przyjemnością przyjdą, by choć kilka godzin spędzić z duchem naszego wielkiego wieszcza Mickiewicza.

Pięciolecie Założenia Kółka St. Żeromskiego.

We wtorek 18 lipca odbył się piękny „wieczorek jubileuszowy" Kółka St. Żeromskiego, w sali Chóru Filaretów. Z tej okazji podkreślić wypada iż Kółko od samego założenia należy do Związku Kółek, w pracy naszej zbiorowej bierze zawsze czynny udział, za co im uznanie się należy:

Wieczorek ten z pięknie wykonanym programem odznaczał się miłą atmosferą, swobodą tej młodzieży, która bawić się lubi, ale też do pracy zawsze chętna jest i będzie.

Z Kółka Im. C. Narutowicza.

W Kółku Narutowicza zaszły w ostatnich dniach poważne zmiany, jeśli to dotyczy spraw osobistych sprężystego prezesa tegoż Kółka, a zdolnego i chętnego do pracy, p. Cyryla Miklińskiego, który już tydzień bawi w podróży poślubnej z nadobną swą małżonką.

Ślub odbył się w ubiegły wtorek, w kościele św. Heleny. W zabawie weselnej brało udział dużo przyjaciół ze Związku Kółek.

Życzymy dużo szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia.

U DOKTORA.

— No, panie doktorze, jak się miewa mój mąż?

— Nic strasznego, tylko żołądek ma trochę nie w porządku.

— Tak myślałam, panie doktorze, nie ma pan pojęcia, co to za nieporządny człowiek. Wystarczy zobaczyć, co się dzieje na jego biurku.

Widziałem Tę Piękność,

która wygrała pierwszą nagrodę pewnej gazety w Chicago. Ładna, przystojna, o pięknej figurze, istne cacko, nie jak Ty, tłusta, ciężka, powolna!

No powiedz mi, Heniu, co ja mam robić, aby choć w przybliżeniu taką byłam, jak ta piękność, o której Ty wspominasz?

Well, ja Ci powiem: Idź do apteki i żądaj **Ziołowej Herbaty z Gór Harcu** i używaj podług przepisu, a zobaczysz, że Ci pomoże. Będziesz smukła i pulchna, jak tamta.

Jeżeli sąsiedni aptekarz tej herbaty nie ma idź lub pisz do **W. Wieczorka, pn. 1174 Milwaukee ave.**, a herbatę na odtłuszczenie otrzymasz niezwłocznie. Cena $1.00.

Przed paru dniami narzekał mój przyjaciel na żołądek. Poradziłem mu, aby się postarał w aptece o herbatę na dolegliwości żołądkowe, a bezwątpienia wyzdrowieje.

Pan Wieczorek ma jedną i drugą herbatę zawsze na składzie.

Z KAZIMIERZOWA I ROMANOWA.

W przyszłą sobotę, 22go lipca, jest Dzień Polski w Chicago, w którym to dniu cała Polonja bierze czynny udział w wielkiej manifestacji. To też i parafje wyżej wymienione biorą gremjalny udział.

Zatem upraszamy a ż e b y wszyscy biorący udział w tej manifestacji zebrali się o godz. 10tej przed południem przed szkołą starą przy S. Whipple ul. Zarazem towarzystwa tak kościelne jak narodowe proszone są ze swojemi sztandarami.

Sztandary przewiezione zostaną trokiem a my wszyscy udamy się specjalnie zamówionemi wozami tramwajowemi na miejsce głównej zbiórki, przy Michigan ave. i Chicago River, skąd z naszemi pięknemi rydwanami i naszą orkiestrą pójdziemy w wspólnem wymarszu na pole żołnierza.

Kto sobie życzy nabyć odznak pamiątkowy może otrzymać od komitetu.

*

Spodziewamy się, że jak nasze parafje występują okazale na różne manifestacje oraz obchody tak też wystąpią licznie w przyszłą sobotę, aby okazać innej narodowości swoje lojalność i zapełnić cały plac po brzegi tak w wymarszu, jakoteż wieczorem o godz. 8ej rano na polu żołnierza.

*

Dom pani Julji Kapustka, 2900 W. 25 pl., został odrestaurowany tak wewnątrz jak zewnątrz. W dzień zdobią narodowe dekoracje polskie i amerykańskie z napisem „Witamy", a wieczorem światła kolorowe. Całą dekoracją zajęli się synowie: dr. Edward Kapustka i Bolesław Kapustka.

*

Na Wystawę Światową, w Polskim Tygodniu Gościnności przybyli: p. Stefan Kurland z żoną Angeliną, synem Tadeuszem, oraz córkami Katarzyną, Genowefą i Ludwiką z Salt Lake City, Utah. Odwiedzili liczną rodzinę Kurlandów, oraz krewnych i znajomych.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Stow. Parafji Wietrzychowice, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 21 lipca, w sali F. Opławskiego, 1431 W. Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem; wszyscy członkowie proszeni o przybycie.—S. Kozłowski, prez.; J. Klimek, sekr.

*

Klub Uszew-Zawada zwołuje posiedzenie w niedzielę, dnia 23 lipca, w sali pn. 1816 W. Thomas ul., o godz. 2:30 po poł.— S. Pasek, prez.; F. Pawełek, sekr.

*

Klub Ołpiny zbierze się na posiedzenie w niedzielę, dnia 23 lipca, w sali A. Jelenia, 2459 S. Whipple ave., o godz. 2:30 po poł. Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — A. Niziołek, prez.; J. Niziołek, sekr.

*

Klub Jasło zawiadamia członków o swem posiedzeniu w niedzielę, dnia 23 lipca, w sali ob. Wierzbickiego, 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 2:30 po poł.—J. Zychowicz, prez.; W. Czekaj, sekr.

*

Klub Parafji Wojnicz odbędzie posiedzenie w niedzielę, 23 lipca, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po poł.—T. Strojny, prez.; P. Gdowski, sekr.

*

Klub Kobylanka zawiadamia członków o swem posiedzeniu w niedzielę, dnia 23 lipca, w Sokolni ,1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po poł. Wszyscy proszeni o przybycie.—F. Sieracki, prez.; E. Szurek, sekr.

Centrala Związku Klubów Małopolskich urządza bal jesienny dnia 10 września, w sali J. Stefanika i prosi kluby, aby się od podobnej imprezy w tym dniu wstrzymały.—M. Sambor, sekr. Z.K.M.

Tanio.

U krawca zjawia się jakiś starszy pan. Czy pan szyje dla wego syna i czy on jest panu winien pieniądze za 3 ubrania?

„Tak, czy mogę wypisać panu rachunek?"

„Nie, dziękuję, ja chciałbym zamówić u pana ubranie na tych samych warunkach".

TYLKO takie piwo, które przewyższa wszystkie inne nieróżniącą się dobrocią, mogło sobie zdobyć uznanie całego kraju jako najlepsze z lepszych gatunków piwa. Gdziekolwiek się udacie, przekonacie się, że Pabst Blue Ribbon jest uważane za piwo niezrównanie dobrej jakości.

PABST BLUE RIBBON

NAJLEPSZE Z LEPSZYCH GATUNKÓW PIWA

© 1933 by P. P. Corp.

Z WOJCIECHOWA.

Jak wszystkim wiadomo, parafja św. Wojciecha otrzymała pierwszeństwo w konteście popularności — panna Karolina Lew jest królową Tygodnia Gościnności. W sobotę, będzie wraz z innemi kontestantkami jechać w pochodzie. Parafja św. Wojciecha powinna wziąć jak najliczniejszy udział w tej manifestacji. Zbiórka wszystkich o godzinie 11-ej rano, w sobotę, dnia 22-go lutego, na Huron ul., frontem do Michigan blvd., — gdzie będzie czekał piękny rydwan. Dojechać można 18-tą do State ulicy, potem State ulicą na północ do Huron. — Należy wyjechać o godzinie 10-ej rano, ponieważ komitet zamówił kilkanaście tramwajów na 18-ej ulicy, na ten czas. — J. A. Stanek marsz.; adw. S. T. Kusper, prezes K. i P.; H. Ziemba, z gm. 2, Z. N. P.; J. Kusper, z Osady 47, Z. P. R. K.; S. Raczkowski, z gm. 10, U. P. w A.; J. Gall, prezes Podhalan No. 1; A. Bonk z Plac. 56, asyst. marsz.

Z ANNOWA.

Apel do wszystkich Grup i Towarzwstw z dzielnicy Annowa.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkie grupy należące do Gminy 87 Z. N. P.; wszystkie Towarzystwa przynależne do Osady 28 Z. P. R. K., Towarzystwa Unji Polskiej, Dworów Foresterów, Bractwo Dziewic Dzieci Marji, Związku Polek i wszystkie inne Towarzystwa skupione przy parafji św. Anny do stawienia się ze sztandarami przed salę p. J. Dyląga, 2059 W. 19ta ul., w sobotę dnia 22go lipca, o godzinie 10tej rano punktualnie, skąd wyruszymy tramwajami na pochód Polskiego Tygodnia Gościnności do śródmieścia na miejsce wyznaczone przez Komitet Główny.

Specjalne tramwaje zamówione wyruszą punktualnie o godzinie 10:20 rano z 18tej i So. Leavitt ulicy. Każdy kto chce może skorzystać z tej sposobności i za 7 centów dogodnie na miejsce zajechać.

Sądzimy, iż w dzielnicy Annowa nie zabraknie ani jednego członka, któryby nie brał udziału w wymarszu rano lub wieczorem na widowisku na Polu Żołnierza.

Za komitet połączonych Towarzystw: — Stefan S. Tyrakowski, prezes; Jan Buczek, wiceprezes; Genowefa Mikula, sekretarka; Wojciech Kogut, kasjer; Jan Zych, marszałek; Józef S. Zientak ,prezes Osady 28 Z. P. R. K.; Jakób Twardzik, prezes Gminy 87 Z. N. P.

Ospa krowia, służąca do szczepienia ospy ochronnej, nazywa się krowianką.

PRZEWODNIK WYSTAWY ŚWIATOWEJ

Szczegółowy opis i ilustracje, 20,000 nazwisk i adresów, ogólne informacje, mapa dzielnic polskich, Polonja tutejsza i wiele korzystnych informacyj, tylko za ..... 25¢

Polska Książka Telefoniczna
1608 Milwaukee Avenue
Telefon ARMitage 7767

Posłuchaj, sąsiedzie!

...możesz to lepiej uczynić zapomocą gazu!

Zapomnij o swym furnesie tak w zimie jak i w lecie — daj instalować gazowe ogrzewanie! . . .

NIE BĘDZIESZ POTRZEBOWAŁ CZYŚCIĆ basementu ani doglądać furnesu, ani też nie będziesz miał w domu dymu i sadzy — jeżeli dasz zainstalować gazowe ogrzewanie. Każdy pokój w domu będzie wygodny, bez względu na pogodę, będzie mniej zaziębień i rachunków od lekarzy. Pani domu straci mniej czasu i wyda mniej pieniędzy na czyszczenie domu, dlatego, że gazowe ogrzewanie pomaga utrzymać dom czyściej.

Wynajmij Gazowy Palnik

Nie wymaga to żadnej inwestycji

Można zainstalować gazowe ogrzewanie natychmiast bez wydawania choćby jednego centa na urządzenie. Można WYNAJĄĆ gazowy palnik za sumę tak małą jak 10c dziennie (nieco więcej za większe furnesy i bojlery) a opłata za wynajęcie palnika rozpocznie się dopiero od września. W razie niezadowolenia wyjmiemy palnik i pozostawimy furnes w takim stanie w jakim się przedtem znajdował.
Daj zainstalować gazowe ogrzewanie i zażywaj cały rok dookoła „letnich wakacyj" od doglądania furnesu.

Koszt gazu do ogrzewania przeciętnego domu w Chicago został zniżony o 61% od r. 1921. Dowiedzcie się jak tanio jest ogrzewać gazem. Zatelefonujcie Wabash 6000. To was do niczego nie zobowiązuje.

Dział Ogrzewania Domowego

THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY

122 South Michigan Avenue i 11 składów dzielnicowych.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

W PÓŁ DROGI.

Od dłuższego czasu było rzeczą powszechnie przyjmowaną za pewnik, że prohibicja jest już martwa i że tylko jej pogrzeb zabierze jeszcze nieco czasu. Wiadomem było, że opinja publiczna odwróciła się stanowczo od tego eksperymentu i jego zupełne zaniechanie, jako wysiłku krajowego, jest tylko kwestją czasu. Wszystko, co zaszło w ostatnich miesiącach, mogło tylko potwierdzić i podtrzymać taki pogląd na sytuację. Ceremonje pogrzebowe postępowały szybciej i zgodniej, niż się ogólnie spodziewano.

Dzisiaj, w niespełna pięć miesięcy od czasu oddania 21-ej poprawki do konstytucji, znoszącej suchą poprawkę, pod głosowanie stanów, dziewiętnaście stanów ratyfikowało ją, a ani jeden nie odrzucił. Głosowanie wtorkowe w Alabama i Arkansas i wczorajsze w Tennessee powinno usunąć wszelkie wątpliwości co do pewności zniesienia prohibicji. Prohibicjoniści liczyli na Południe, że pomoże im ocalić 18tą poprawkę od zagłady. Alabamę, Arkansas i Tennessee uważane zawsze za najsilniejsze stany prohibicyjne w unji i mówiono, że jeżeli te stany nie podtrzymają 18ej poprawki, nie podtrzyma jej żaden inny. Rozwinięto w nich agresywne suche kampanje, ale rezultat był taki sam, jak w każdym innym stanie, w którym ta sprawa poszła już pod głosowanie. I wydaje się dziś rzeczą możliwą, że zniesienie prohibicji odbędzie się jednomyślnie, że wszystkie 48 stanów postanowią ratyfikować 21szą poprawkę.

Niema już dłużej najmniejszego prawdopodobieństwa, że trzynaście stanów będzie głosowało przeciw zniesieniu suchego prawa. Dziewiętnaście, które do tej pory zdeklarowały się za zniesieniem, reprezentują sentyment całego kraju. Obejmują one osiem stanów, które przyjęły prohibicję stanową przed przyczepieniem 18ej poprawki do konstytucji krajowej. Są one szeroko rozrzucone — od New Hampshire na wschodzie do Kalifornji na zachodzie i od Michigan na północy do Alabamy na południu. Opinja publiczna w tych wszystkich stanach wyraziła się znieprzerwaną jednomyślnością za zniesieniem prohibicji i nie może być żadnej kwestji co do stanowiska opinji publicznej w innych stanach. Opinja ta czeka tylko na sposobność wypowiedzenia się w taki sam stanowczy sposób za zniesieniem suchego prawa.

Szesnaście stanów ma już zapewnioną taką sposobność w tym roku. Prócz tego, władze w Montana obiecały głosowanie w grudniu, jeżeli się okaże potrzeba. Tak samo może postąpić Louisiana i, możliwie, Oklahoma, zaś Virginia ma wyznaczyć w siedpniu datę głosowania. Możliwem jest nawet, że stan Kentucky będzie głosował w 1933. Jesteśmy teraz w pół drogi do zniesienia prohibicji i ta druga połowa powinna być jeszcze łatwiejsza do przebycia. Sentyment jest tego rodzaju, że poprawka znosząca suche prawo może być ratyfikowana przez wymagane 36 stanów przed świętami Bożego Narodzenia. Byłby to naprawdę stosowny podarek gwiazdkowy dla wolnego narodu.

„Solikowski, arcybiskup lwowski, mawiał: — Pod panowaniem Zygmunta Augusta Polska była lampą; wszyscy szczypiami fortunę łapali, a żaden i kropli oleju nie przylał. Dlatego lampa coraz ciemniej świeci, a nakoniec i zgaśnie".

Spekulacja a Ekonomiczna Odbudowa Kraju.

Jedna z tradycyj amerykańskiego życia ekonomicznego powiada, że „spekulacja" jest naprawdę złą i szkodliwą rzeczą, jakkolwiek prawie każdy oddaje się jej namiętnie w tej lub innej formie. Jest również tradycją, że Ameryka kwitnie i rozwija się tak wspaniale dlatego, iż amerykański „businessman" posiada dwie nieocenione zalety: inicjatywę i odwagę brania ryzyka. W tych dwóch kłócących się ze sobą pojęciach mamy podstawę do paradoksu, który się tak uwydatnia dzisiaj. Dźwigamy się z depresji, idziemy ku lepszym czasom, ale to polepszenie w dużej mierze opiera się na owej złej rzeczy nazywanej spekulacją.

Spekulacyjne transakcje kupna i sprzedaży zboża i bawełny podniosły ceny produktów rolnych do zdumiewających wysokości, na długo przed oczekiwanym niedoborem owych produktów. Spekulacja w tym wypadku przynosi producentom korzyści na długo naprzód przed warunkami, które mogłyby naprawdę usprawiedliwić wyższe ceny. Spekulacyjne kupowanie papierów wartościowych podniosło ich przeciętną wartość trzy lub czterokrotnie w porównaniu do ich najniższego poziomu w lipcu zeszłego roku. Ceny towarów skaczą wgórę, ponieważ kupcy gromadzą inwentarze w oczekiwaniu inflacji i idącej z nią zwyżki cen.

Są to rezultaty spekulacji i, po większej części, są to rezultaty zdrowe. Mocniejsze, żywsze tempo w interesach jest może nie tyle następstwem konkretnych środków zastosowanych przez rząd, ile rezultatem działania uporczywego motywu zysku, zakorzenionego silnie w miljonach jednostek. Prawda, że akcja federalna mająca za cel obniżenie wartości dolara dała sygnał do ruchu spekulacyjnego. Projektowana inflacja nie przestaje być silnym bodźcem dla spekulatorów grających na zwyżkę. Jednak te rządowe posunięcia są drugorzędnemi czynnikami w naturalnem pobudzeniu życia ekonomicznego z ryzykiem, spekulacją, jako główną podstawą.

W ten sposób dochodzi się do konkluzji, że spekulacja jest nietylko użyteczna chwilami jako smar dla rozpędowego koła życia ekonomicznego, ale ,w czasach jak obecne, staje się fundamentem odbudowy gospodarczej kraju. Ze może ona iść zadaleko, wiadomo aż nadto dobrze. Narazie nie widać z tej strony poważniejszego niebezpieczeństwa. Ostry spadek notowań w ostatnich dwóch dniach na giełdach papierowych i zbożowych zdaje się być zwykłą reakcją po całych miesiącach zwyżki, pewnego rodzaju wyrównaniem i technicznem „przystosowaniem" wartości. Oczywiście, i takie „przystosowanie" nie obywa się bez ofiar. Jest to jakby zimny tusz oblewający zbytnio gorączkujących się graczy. Rząd ma jednak pod ręką kilka skutecznych wędzideł na spekulacyjne wybryki. Potrafi też zapewne powiedzieć „stop", kiedy spekulacja przestanie być narzędziem odbudowy gospodarczej kraju, a przerodzi się w pospolitą, szkodliwą szulerkę.

Przemysł Bawełniany Daje Przykład.

Pierwszym przemysłem, który uczynił zadość poleceniom federalnej administracji przemysłowej i przyjął dobrowolnie nowe przepisy konkurencji, jest bawełniany przemysł włókienniczy. Przepisy otrzymały już podpis Prezydenta Roosevelta i zaczęły obowiązywać od 17go bm. Reprezentują one zgodę 77 procent bawełnianych zakładów tkackich na ograniczenie godzin pracy i określenie minimum płac. Pozostałe 23 procent przemysłu będą mogły przedstawić swoje argumenty właściwym czynnikom w Washingtonie, a jeżeli dostarczone przez nie dowody nie zmienią w niczem sytuacji, oporne firmy będą zmuszone do przestrzegania nowych przepisów wraz z większością przemysłu, która je przyjęła dobrowolnie.

Nowe przepisy dotykają warunków pracy około pół miljona robotników zapewniając im 40-godzinny tydzień pracy i określając minimum płac na $13 tygodniowo na północy i $12 na południu. Przewidują również natychmiastowe wyeliminowanie pracy dzieci w każdym zakątku tego wielkiego przemysłu w całym kraju.

Przepisy przynoszą dwie główne korzyści. Najpierw, służą szerokiemu celowi humanitarnemu i socjalnemu, jakim jest polepszenie warunków pracy i podniesienie dochodów wielkiej rzeszy nędznie wynagradzanych jednostek i zabezpieczają ich nieco przed wyzyskiem i przed zwyżką kosztu utrzymania. Drugą korzyścią, może jeszcze ważniejszą dzisiaj, jest zapewnienie stałego dopływu funduszów do masy spożywców. Daje to lepsze gwarancje, że produkt tego przemysłu będzie zaabsorbowany przez spożywców i że w ten sposób położy się fundament pod trwałą odbudowę gospodarczą.

Szybkie i naogół zadawalniające przygotowanie przepisów godziwej konkurencji dla przemysłu bawełnianego powinno stać się przykładem dla innych gałęzi przemysłu. Dopóki inne przemysły nie przyjmą podobnych przepisów, podniesiona siła nabywcza spożywcy — jeden z celów rządowej administracji przemysłowej — będzie niedostrzegalna. Stąd też najświeższa akcja rządu, polegająca na ogłoszeniu jednostajnych przepisów regulujących godziny pracy i określające minimum płac dla całego przemysłu.

Oto Grzech Polski!

Berliński sprawozdawca południowo-zachodniej Frankfurter Ztg. (nr. 426 z 11 ub. m.) odbył przejażdżkę ku Prusom Wschodnim, rozmarzył się kraj obrazem, i doszedł do przedziwnych wniosków:

— Cóż nam z tego wszystkiego (że tam jest ładnie), jeśli nam to, jak Poznańskie i Górny Śląsk, z ciała wykrojono, jeśli z tego, jak w Gdańsku, zrobiono międzynarodowe głupstwo, oraz jeśli wpakowano między nas i Prusy Wschodnie szeroki i brutalny klin, zwany głupio korytarzem. Głupio, bo za korytarz uważa się w Berlinie i wszędzie coś wąskiego i ciemnego, nie mającego innej wartości, jak że nas z jednej przestrzeni do innej prowadzi. Ale ten polski korytarz to piękny i cenny kawał kraju, ładny pokój mieszkalny i pracownia, a nie korytarz...

Roszczenia niemieckie idą tu daleko, bo i Pomorze jest tem objęte i Poznań i Górny Śląsk.

Przyznając łaskawie narodowi polskiemu prawo do bytu i powołując się w tym względzie na oświadczenia kanclerza Hitlera w ostatniej jego mowie z 17.6 33, uznaje również dziennikarz niemiecki, że gospodarka polska daleka jest od t. zw. polnische Wirtschaft, ale cóż z tego:

— Wszystkie te plany i działania zmierzają na nieszczęście w kierunku, który nietylko zaostrza owe dawne przeciwieństwo niemiecko-polskie, ale planowo ku temu idzie, by utrudnić przyszłe rozwiązanie zagadnienia wschodniego Niemiec... Cała polska siła, przedewszystkiem pieniężna skarbowa, skupia się w kierunku Katowic i Karytarza, t. j. polskiego portu w Gdyni... A niewiele zrozumienia biegu dziejów wystarcza, by odgadnąć, że myśli polskie bujają w tragicznym błędzie...

Nie wolno zatem Polsce dbać o swój prastary zachód i swą piastowską kolebkę i to z takich mianowicie powodów:

— Polska polityka bałtycka, ta mocarstwowa polityka Polski, uprawiana na koszt Niemiec, jest błędna, gdyż chwilową konstelację wersalską mieszą ona z trwałym stanem sił i wagi, zamiast o tem pomyśleć, że dzieje niemieckie, których dziełem jest Ostmark niemiecka, można przeszkodami zatrzymać, ale nie można ich cofnąć... Jest ona podwójnie pożałowania godna, gdyż świadomie gniecie palcem ranę niemiecką i pogłębia przeciwieństwo... Polityka korytarzowa, rozmyślnie przecinająca wpoprzek niemiecką pracę kulturalną stuleci, nosi imię: Gdynia. A to słowo oznacza nietylko zduszenie Gdańska, ale także próbę trwałego przesunięcia gospodarczej i politycznej wagi na przestrzeni między Bałtykiem i południowowschodnią Europę. Oznacza ono niebezpieczne marzenie narodu, który przez zwodniczy okres wersalski został niejako wytrącony ponad siebie, poza swe rozumne granice, poza swe zadania na swej ziemi, w krainę pragnień... Niemcy, mający za sobą kolonjalny okres morskiej polityki, mówią z doświadczenia...

Kto tu marzy, a kto stoi w rzeczywistości? Polsce, która odwiecznie, z samego zarania bytu państwowego aż do utraty niepodległości, miała dostęp do Bałtyku, nie wolno o tem myśleć, lecz przyjąć nazawsze odcięcie z doby niewoli! Czyż to szaleńcze żądanie ma być podstawą stosunków niemiecko-polskich i rzekomo głosem dziejów?

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 21go lipca, 1893 roku.

Wczoraj rozpoczął się w gmachu instytutu sztuk pięknych kongres stenografistów i „typeriterów".

Wczoraj z powodu „Dnia szwedzkiego" byznes szedł świetnie w polskiej restauracji.

Na wystawie otwarta została pływalnia na brzegu jeziora, pomiędzy armatą Kruppa a klasztorem La Rabida.

Rozwieszanie pozostałych obrazów artystów polskich w Pałacu sztuk pięknych na wystawie za parę dni będzie już ukończone. Pp. Brochocki, Sosnowski i Niedźwiedziński pracują bardzo energicznie...

Westchnienie chicagowianina: ...."O, gdyby tak nasza pachnąca rzeka mogła choć na dwa tygodnie — wyjechać na letnie wakacje...."

Izba sądowa w Warszawie zgłosiła spadek, wakujący po ś. p. Hipolicie Koniarze, synie Maurycego i Elizy ze Słupskich, zmarłym dnia 21go listopada, 1891 roku. Po zmarłym, oprócz innego majątku, pozostało 60 akcyj cukrowni „Oryszew" po 1,000 rs. Ogółem majątek dochodzi do 100,000 rubli.

W chwili podpisania konstytucji Stanów Zjednoczonych Franklin, szanowany przez wszystkich, dowcipny i złośliwy starzec, mówiący prawdę wszystkim bez obrazy, uczynił uwagę: „Jeżeli kto ma jakieś przeciw niej zarzuty, niech idzie za moim przykładem i na ten raz zwątpi trochę o swej nieomylności."

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

GOŚCINNOŚĆ.

Szanowna Redakcjo!

Czytając rozmaite artykóły na temat Polskiego Tygodnia Gościnności, widziało się Chicago podczas tegoż tygodnia ubrane w szaty jak nigdy. Niestety gdy tydzień ów nadszedł i goście się pozjeżdżali, okazało się, że cała ta propaganda jest tylko mydleniem oczu. Bo czyż można inaczej nazwać takie przyjęcia ,jakie gościom z całej Ameryki a nawet i z Polski serce Poponji amerykańskiej zgotowało chociażby zewnętrznie? Oprócz kilku wyszynków, które afisze gościnności umieściły w oknach, nie widać nic więcej. Czy nasze pisma codzienne uznają ten sposób, jaki jest, za wystarczający dla tej osławionej (przez reklamę tanią) gościnności? Każdy z gości pomyśli sobie z pewnością. Jeżeli Chicago to nazywa gościnnością, to Boże pożal się. Oprócz paru organizacyj, które ubrały swe siedziby jako tako ze względu zjazdów swych członków, nie widać nic co by dało wygląd godny nazwy tegoż tygodnia. A jednak wystarczyłoby do spełnienia zadania, gdyby tylko każdy członek komitetów przyjęć ozdobił swe miejsce zamieszkania w jedną lub dwie chorągiewki. Zdawało się, że ta głośna organizacja kupiecka ze względu swego interesu ozdobi swe sklepy. Cóż widzimy. Ani jednego sklepu ozdobionego. Natomiast widać było z początkiem tygodnia flagi przed sklepem obconarodowca. Dziś widząc, że Polacy się nie starają o upiększenie okolicy, sklep ów także zdjął swe dekoracje. Później nasi kupcy sklamrzą aż uszy puchną, że ich Polonja nie popiera. Czy myślą oni, że nie jest ten tydzień dość odpowiedni dla reklamowania się?

To samo można powiedzieć i o siedzibie pewnej organizacji, która istotnie była kiedyś na czele w ubieganiu się o pierwszeństwo w podobnych imprezach. Jak długo członkowie radzili nad sprawami tej organizacji tak długo powiewały chorągwie nad siedzibą. Nie czekano nawet, aż ci członkowie odjadą, ale widać chcąc być wiernym przysłowiu „Człowiek zrobił swoje nic mi po nim" — chorągiewki zwinięto. Nie pomni, są ci tego, że oprócz gości z rozmaitych stron jest wielu takich, którym miłej byłoby chwile spędzać pomiędzy druhami, a co zatem idzie i sprawy druhów poznać, aby później szerzyć propagandę na rzecz tej organizacji. Nie powinni się wymawiać, że poco oni mają się starać o upiększenie ulicy jeżeli nawet główna kwatera Polskiego Tygodnia Gościnności nie dba o wygląd polskiej dzielnicy, bo komitetowi owemu obojętne jest wszystko, oprócz tylko liczby widzów skąd będzie korzyść.

T. Palacz.

MA ODWAGĘ.

— Jesteśmy zgubieni! Jedyny ratunek w twojem zamążpójściu... Ale czy on będzie miał odwagę ożenić się z tobą?

— Niech papa będzie spokojny! On ma medal za ratowanie tonących.

Poradnik Dobrego Zdrowia

PRZEPISY PRZY PIELĘGNOWANIU CHORYCH.

Przy pielęgnowaniu chorych należy się trzymać przepisów, o których niestety często sie zapomina.

Idealny pielęgniarz czy pielęgniarka powinni:

1) być zawsze pogodni ale stanowczy.

2) Nie mówić zawiele przy chorym, zwłaszcza nie opowiadać mu nigdy o innych podobnych czy niepodobnych wypadkach chorobowych.

3) Nie odpowiadać na pytania, które lekarz zadaje choremu.

4) Przestrzegać jaknajdalej idącej czystości w ubraniu.

5) Nie siadać nigdy na łóżku chorego, ani na krześle zbyt blisko łóżka, a nawet się o łóżko nie opierać, by nie wywoływać wstrząśnienia.

6) Nie krępować się i mówić gościom, by nie przedłużali swych wizyt, o ile to szkodzi choremu.

7) Odmierzać krople lekarstwa zawsze w oczach chorego by widział, że nie zaszła żadna pomyłka.

8) Nie zapominać o porach jedzenia i porach mierzenia temperatury chorego.

*

WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE CEBULI.

Bodaj wszyscy ludzie pragną dożyć późnych lat, a zachować przytem umysł mołdzieńczy i siły i sprężystość ciała w całej pełni. Utrzymanie w zdrowiu ciała zaś zależy przeważnie od tego, by żołądek i przewód trawienia były istotnie zdrowe, wolne od składników wywołujących kiśnięcie i gnicie. Mamy w tym względzie obecnie liczne sposobności lecznicze, któ re, aczkolwiek nowe, jednak są przydatne i skuteczne, z pomiędzy nich wyróżniają się zaś te, które polegają na stosowaniu cebuli i czosnku, a to z tego powodu, że znane są już z pradawnych czasów i stąd wypróbowane. W starożytności cenili je wielce Egipcjanie, Rzymianie i Grecy, jak o tem świadczą liczne zapiski, odnaleźone w nowszych czasach. Obecni uczeni, którzy dokładnie badają starodawne zwyczaje ludowe i starają się z nich doszukać znaczenia i celowości, stwierdzili, że spożywanie cebuli i czosnku istotnie znacznie wzmacnia działanie nerek, a więc i wydzielanie moczu, i sprawia tym sposobem, że szkodliwe części w ciele tą drogą szybko uchodzą. W badaniach tego rodzaju nauka całkiem niespodziewanie porobiła ciekawe spostrzeżenie. Cebula wydziela osobliwe promienie, które niewątpliwie wpływają na rozrost komórek ciała.— Promieniowanie to, mające tak dodatnie skutki, nazwano roślinnem radjum. Jak daleko skuteczność promieniowania sięga, jeszcze nie zbadano w zupełności, atoli nie ulega wątpliwości, że jeżeli w wypadkach przewlekłej gruźlicy (suchot) lekarz przepisał choremu, aby jadał tyle surowej cebuli, ile tylko zdoła, to zajadanie się cebulą w licznych wypadkach spowodowało istotną ulgę w ciężkiem cierpieniu.

Niemiłą coprawda dodatkową właściwością cebuli tak zresztą cennej jest jej niekonieczznie przyjemny natrętny zapach. Na szczęście dla tych, którzy tego zapachu zupełnie nie znoszą w aptekach, a pewnie i w niejednej drogerji nabyć można bezwonnych przetworów cebuli i czosnku, a dla kuchni istnieją przyrządy dym pochłaniające, które razem z dymem usuwają też przykrą woń cebuli. Kto zatem pragnie dożyć podeszłego wieku i zapobiec różnym cierpieniom, ma teraz możność spożywania cebuli i czosnku, nie zrażając się ich przykrym zapachem.

ADAMA POLANOWSKIEGO

J. I. KRASZEWSKI

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Król już ubrany wyszedł z namiotu, wszyscyćmy byli na nogach.

Wojsko się rozstawiało według dyspozycji królewskiej. Na prawem naszem skrzydle stał hetman Jabłonowski i nasza husarja z nim—wprost prawie naprzeciw środka obozu tureckiego. Na lewem, które aż do Dunaju dochodziło — piechota cesarza i Sasi. Dowodzili tu najsławniejsi niemieccy pułkowwódcy i książęta.

Sam elektor saski jeden oddział prowadził. Żołnierza ich król chwalił, piechotę szczególniej, doskonale wyćwiczoną i zahartowaną. Lubomirski z zaciągiem polskim zastępował tu jazdę niemiecką. Całe to skrzydło prowadził książę Lotaryngski.

W środku stało cesarskie wojsko i Bawarczycy, pod dowództwem książąt niemieckich, których ja nie zliczę.

Było ich bardzo dosyć, bo się zbiegli zewsząd i w stosunku więcej prawie do komenderowania stanęło, niż do szeregów. Oprócz cesarza, który się nie pokazał, cała rzesza jego była reprezentowaną, ale kapucyn mówił, że on tu wcale był niepotrzebnym.

Miejsce jego właśnie zajmował nasz król, przy którym i prawego skrzydła i całej armji było dowództwo.

Ogień, który już o piątej zrana się rozpoczął od Sasów, pochodził stąd, iż z wieczora król dysponował, aby pod klasztorem Kamedułów, na skraj lasu wysypano baterje i ustawiono działa, przeciwko środkowi obozu wymierzone, — wedle porady Kątskiego. Nocą więc co prędzej kopano i wciągnięto działa, które przede dniem postrzegli spachowie i rzucili się, aby zburzyć baterje, tak, że tu się walka rozpoczęła naprzód, gdzie zaraz mężny książę Kroy został raniony, a książę Maksymiljan zabity.

Gorący tu już wrzał bój na skrzydle, gdzie nasz Lubomirski bardzo się odznaczył dzielnie, — król posyłał do swoich i sam jeździł opatrywać, gdy się ustawiali. O godzinie ósmej może... nadbiegł konno z pośpiechem wielkim Lotaryngski po rozkazy i dla narady, w chwili gdy ojciec Marek w małej kapliczce Mszę św. miał rozpocząć.

— Poczynajmy od Boga — rzekł Sobieski do przybywającego — po Mszy siadam na koń i już nie spocznę, aż się walka wywiąże.

Wtem król kołpak mi rzucił swój — i wszedł do zakrystji — chciał sam służyć do Mszy świętej... Wszyscy, co tam byli, zdumieni spoglądali, a mnie się łzy w oczach zwisły... Kapucyn wychodził ze Mszą tak cały w Bogu zatopiony, iż może nie widział, ani kto przed nim szedł, ani kto mu do Confiteor odpowiadał.

Ja nie mogłem oczów od naszego pana odwrócić. Przez całą prawie Mszę świętą z podniesionemi do góry rękami i oczyma modlił się tak gorąco, że mu w oczach łzy stanęły. Cały pewnie żywot od pierwszej młodości przechodził mu przez myśl w tym momencie uroczystym, gdy się przed Bogiem tak maleńkim czynił...

I król i Lotaryngski i kilku ze starszyzny z rąk świątobliwego kapucyna przyjmowali Komunję świętą.

Zdaleka dochodzący huk dział, tętent jazdy ściągającej się, chrzęst oręża i zbroi towarzyszyły temu obrzędowi.

Serce się ściskało, pomyślawszy, iż jakby na śmierć się dysponowali...

Mówią, czegom ja nie słyszał, ale O. Marek, sam o tem nie wiedząc, gdy się odwrócił na **Ite missa est**, zamiast tych wyrazów miał wróżyć zwycięstwo, ale król o tem nie wspominał.

Ledwie od ołtarza, potrzeba było na koń, tylko że w progu kaplicy podano wina kubek i kawałek chleba królowi i księciu, ale czasu brakło nawet na zakąskę.

Nasza usarja już się miała rozpocząć spuszczać w dół po spadzistej górze, co przychodziło z niezmierną trudnością dla nierównego gruntu, kamieni, rowów, wyrw i dziur, w które konie zapadały. Porządek utrzymać było niezmiernie trudno, tak, że coraz to który z tych pięciu szeregów musiał stawać i czekać, aż opóźnieni podążyli i linja się wyrównała. Pośpieszyć nie było sposobu, boby wszystko na łeb spadło bezładnie. Tymczasem cesarscy już się w dolinie potykali i szło im dobrze, bo winnice i pasieki dosyć obronie sprzyjały. Około godziny dziesiątej pułki Lesle, ranny książę Croy książe Saski posunęli się już, opanowawszy wąwozy, a nasza usarja jeszcze się dopiero spuszczała z gór, tak że król Jan posłał, żądając, aby na nią poczekano mało, dopókiby z tych przepaści się nie wydobyła. Dopiero o jedenastej godzinie jazdy nasze, przezwyciężywszy wszystkie przeszkody, w szeregach zwartych stanęły — cesarscy ich witali okrzykami.

Musieliśmy choć chwilę przystanąć, aby koniom dać wytchnąć i ludziom, choć chleba kawałkiem się posilić. Król z Lotaryngskim i kilku książętami pod drzewem przypadł nieco, rozkazując podać jedzenie, które jako tako przygotowane było.

Tymczasem koło południa gorąco okrutnie się zrobiło, a we zbroi, w kaftanach, można sobie wystawić, co się z ludźmi działo, z których każdy jeszcze oręża ciężar dźwigał na sobie. Ledwie przekąsiwszy, król na konia siadł, ale już z paradą, z buńczukiem przed sobą, ze złotą tarczą, którą giermek wiózł za nim, i począł z Lotaryngskim wojsko objeżdżać, do Niemców po niemiecku, do innych po francusku, po włosku przemawiając i zagrzewając do boju za wiarę świętą. (Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

VII.

Wielki brytan zwany Burkiem przebudził się, otworzył jedno oko senne i leniwe. Szarawy świt zaledwo na niebie, ale koguty po zagrodach pieją zawzięcie. Zimno psu na przyzbie domu. Na starej płachcie przy progu skulony cały drży. Czuwał w nocy, obiegał zagrodę z brzega w brzeg i chciałoby się wypocząć. Brytan jednem okiem już czuwa, drugie jeszcze śpi. Pies uważnie przypatruje się drzewom. Omaszcza je coraz bielszy brzask: Kogut niecnota, drze się jakby go kto ze skóry obdzierał a posłuszne kokoszki już także podgdakują na grzędach. Niema co, rad nie rad musi wstawać. Brytan przeciągnął się jak należy, aż trzasnęły kości w stawach, westchnął ciężko, machnął ogonem i wystawił kudłaty pysk, węsząc rzeźwość powietrza.

Zima, mrozek nieduży, ale już skuł ziemię. Pachnie śniegiem. Będzie ponowa, wyczuł Burek instynktem psim i nabrał otuchy. Poczuł głód. Skrobnął we drzwi od sieni raz i drugi. Cisza. Aha, jeszcze śpią, no, niech im tam! Dobrzy są, niech się ta wyśpią. Pies obiegł dom dokoła i nagle przystanął. Na progu od kuchni stała już gruba Franka ze szkopkiem w ręku. Przeciągała się z lubością.

W oborze chłopak wyrzucał z pod krów dymiący oparem nawóz. Słychać było jego głos burkliwy.

— Stój te! Widzita ją! Będzie me tu ogonem we ślipia trzepać. Zatracona!

Parobek, tęgi, starszy chłop zadawał paszę ranną. Pachniało słodkie siano. Krowy beczały do jadła.

Burek skonfundowany, chciał się chyłkiem przesunąć do kuchni, ale Franka ujrzała go.

— A ty śpiachu kudłaty! To tak ty budzisz, kiej już my na nogach? A teraz do żarcia ci śpieszno? Poczekaj trocha!

Zbiegła na podwórze do chłopaka.

— Nie mogłeś to Felek raniej wstać a gnój wybrać z pod krów, tylo tera, kiedy trza doić? Już na niebie dzień a on się jeszcze gmyra. Bierz skopek.

— Nie pyskuj, Franka, bom zły. Za to patrzaj, obora kiej świetlica.

— Jużci, żeś się ta spóźnił, a Franka zawdy pierwsza do wszystkiego — odrzekł starszy parobek. — No, zdążyta, co ta dla was sześć krów znaczy, mucha!

— Po prawdzie to Franka sama powinna wydoić, bo to babska robota. Kiej wszyćkie dziesięć dojne, to jensza sprawa. Ale niech tam sobie jeszcze postojom, mniej roboty. Z samemi cielokami potem bebraj się a bebraj.

— Jaki ci wygodny! — gderał parobek dalej. — Równo dój, bo mleko strzyka na boki. Niezgóła!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wystawa—Potężne Widowisko.

Napisał ROMAN HANASZ.

Na Chicagoskiej Wystawie Światowej niejednokrotnie się spotykamy z dziwami, których objawy należy jak najwyraźniej tłumaczyć, aby umysł zrozumiał sztuki, nie bardzo prawdopodobne.

Świetlna symfonja kolorów, w której się kąpią budynki, tak zwanej „Wystawy Generalnej", wzbudza zachwyt nawet w największych fanatykach światła.

Zaś wszystkich zwiedzających wystawę ogarnia zdumienie, kiedy się dowiadują, że na otwarcie Wystawy Stulecia Postępu, wszystkie wielkie światła zapaliły się od promieni gwiazdy, znanej astronomom pod nazwą: Arcturus.

Aby to misterjum należycie wytłumaczyć, obiorę utartą w naszym wieku metodę arytmetyczną.

Podobno w liczbach się znajdzie najdokładniejsze wytłumaczenie, choć nie śmiałbym twierdzić, że wyłumaczenie takie jest zgodne z prawdą.

W każdym razie niezmiernie to wszystkiech zainteresuje, że właśnie przed 40-tu laty, kiedy również w Chicago odbywała się wystawa — Columbian Exposition — promienie gwiazdy, zwanej Arcturus, rzuciły się na daleką drogę, aby zdążyć na otwarcie, odbywającej się teraz w Chicago Wystawy Stulecia Postępu, i tak zareagowały na przewody elektryczne, że 27-go maja: stało się wielkie światło na terenach wystawowych.

Więc promienie Arcturusa się przebijały 40 lat przez eter, z szybkością 186 tysięcy mil na sekundę, aby pokazać sztukę na Chicagoskiej Wystawie: Stulecia Postępu.

Na 40 lat składa się 126 miljonów sekund.

Ciekawi mogą łatwo obliczyć odległość Arcturusa od naszej ziemi, przez zwyczajne pomnożenie 186 tysięcy mil przez 126 miljonów sekund.

Arcturus należy do konstelacji Wielkiego Niedźwiedzia, jest zatem bliskim sąsiadem naszej ziemi, w przeciwieństwie do gwiazd świecących na firmamencie, rozrzuconych poprzecznie po Drodze Mlecznej, znanej jeszcze starym filozofom greckim jako Galaxias. Uczeni matematycy obliczyli, że promienie niektórych z tych gwiazd potrzebują 150 miljonów lat, aby przebyć w niepojętym pędzie eter i zareagować na naszej ziemi.

Siła Promieni Arcturusa.

Ciepłota promieni gwiazdy, zwanej Arcturus, kiedy dosięgają naszej ziemi, równa się promieniom świecy, oddalonej od nas o 5 mil.

Tą niezmiernie małą odrobinę energji świetlnej, płynącej do nas z promieniami Arcturusa, pochwycono w Wiliams Bay, Wis., gdzie się znajduje Yerkes, obserwatorjum chicagoskiego uniwersytetu.

Pochwyconą energję świetlną zamieniono na elektryczność, wprowadzając ten dla oka niewidzialny promyk Arcturusa do ogromnego teleskopu. Skoncentrowane światło tej gwiazdy rzucono na utworzony w dolnej części tuby „focus". Tu też ustawiono bardzo delikatny fotoelektryczny instrument. Światło, padając na potasową powłokę, zamieniło się na elektryczny prąd, prawie nieznaczny, jednak istniejący. Prąd ten zebrano w specjalnie skonstruowanych tubach amplifikacyjnych, a kiedy nadeszła chwila otwarcia Chicagoskiej Wystawy Światowej: Stulecia Postępu, prąd wytworzony z promieni Arcturusa, puszczono na przewodowe druty. Na sam przód zapaliły się wielkie światła budynku, przeznaczonego dla wiedzy i wynalazków—Hall of Science.

Na wystawie wszystko zdramatyzowano.

Na Chicagoskiej Wystawie Światowej: Stulecia Postępu, starano się zdramatyzować wszystko.

Postępując z duchem, który się objawił na wystawie, w opisach moich również się staram, jak najściślej zachować linję dramatyczną, nawet: kiedy się wypowiadam w abstraktach.

Duchem, który się objawił na wystawie jest: genjusz ludzki, bez którego wskazówek malarz nie wymaluje swego obrazu, rzeźbiarz nie wykona swej rzeźby, chemik nie przegrupuje materji, architekt nie stworzy swego dzieła, poeta nie wyśpiewa swej pieśni. Dla mnie muza jest gwiazdą przewodnią.

Świetlna symfonja kolorów.

Wstępując we dnie na tereny wystawowe, odnosi się wrażenie, że panuje tam zupełnie widoczna rewolucja farb. Zamieszanie jaskrawych kolorów łagodzi jednak wszędzie, na pierwsze miejsce wysuwający się główny ton harmonijny, stawiając wszystkie odcienia na miejscach właściwych.

Zaś w nocy, kiedy z tysiąca źródeł wylewają się strumienie światła, budynki wystawowe formalnie się kąpią w świetlnej symfonji kolorów i, w zupełnie inaczej skombinowaną w kolorach przyoblekają się szatę, niż w dzień, gdy słońce rzuca na nie bujne snopy światła.

Prawdziwie kolosalny kompleks kolorów otula pięć pawilonów „generalnej wystawy", uwydatniając jak najwybitniej farby o: jasno-niebieskich, czarnych i żółtych kolorach; widok frontowy budynku dla wiedzy i wynalazków—Hall of Science — promienieje w bogactwie koloru czerwonego, podobnie jak wierza budynku, zajmowanego przez General Motors, z którym kokietuje pałac automobilowy Ghryslera, strojny w szatę biało-liljową.

Na Wystawie Stulecia Postępu opanowano technikę tak cudownie, że człowiek filozoficznie usposobiony, w świetlnych falach efektów widzi: ujarzmienie piorunów, które w ciemną noc z strasznym wstrząsem czarne rozdzierają chmury na niebie.

Twórcza czynność człowieka w dziele wszechświata, polega na przegrupowaniu materji za pomocą mechanicznych i chemicznych środków; — widzimy to jak najwyraźniej na Chicagoskiej Wystawie Światowej: Stulecia Postępu.

Baczność Podhalanie.

W sobotę 22 lipca przypada Dzień Polski na wystawie chicagoskiej, a więc sposobność nadaje się Podhalanom wykazania siły i zamiłowania do czynności polskich. Przeto prosimy wszystkich Górali, zamieszkałych w dzielnicy wojciechowskiej, aby się stawili przed salę ob. W. Hajnosa, na rogu ulic 17tej i Wood, o godzinie 9:30 rano. Także niechaj ci, którzy posiadają ubiór góralski stawią się w tymże. Połączymy się z resztą Wojciechowian i wyruszymy tramwajem do Huron i Michigan ave., gdzie rozpocznie się główny pochód.

*

W niedzielę 23-go lipca odbędzie się pierwszy doroczny piknik Stow. Podhalan No. 2 w Ameryce z Brighton Park na farmę blisko Elmhurst, Ill. Na programie . gry i tańce. Dla tych, którzy sobie życzą zabawić się w gronie swoich ludzi, wyruszy trok z rogu ulic 17-tej i Wood, o godzinie 10 rano, tak samo z rogu ulic 47mej i Rockwell. Do ogrodu wstęp wolny.

A CENTURY AND A QUARTER OF PROGRESS!

Z KANTOWA

Wczoraj, o godzinie 9-ej rano koleją New York Central z Buffalo New York przybył wychowanek kantowa ks. Józef Stelmach, wikary z parafji buffaloskiej św. Jana Kantego. Wraz z nim przybyło przeszło dwieście osób wśród których znajdowała się kapela trębaczy i doboszów. Przybyli oni tutaj w celu wzięcia udziału w programach Tygodnia Polskiej Gościnności na wystawie światowej. — Jest to jedna z lepszych kapel polskich w Ameryce. — Weźmie ona jutro w południe udział w paradzie w śródmieściu. Przyznać musimy, iż jutrzejszemu pochodowi dadzą swemi błękitnymi mundurami dużo pięknego uroku. Na spotkanie ich na dworzec kolejowy wyszli ks. proboszcz Władysław Bartylak C. R., p. Franciszek J. Kruppa, p. Wincenty Starzyk, J. Wojtas i dużo innych. Po przywitaniu się odwieziono wszystkich do hotelu Harding przy Clark i Madison ulicach, który będzie ich kwaterą. Orkiestra ta będzie gościć w naszej parafji w niedzielę rano. Przybędą oni w swych mundurach na Kantowo w niedzielę o godzinie 9tej rano, skąd po uformowaniu się i zwiedzeniu zabudowań udadzą się na sumę którą w dniu tym o godzinie 10tej rano odprawi wychowanek kantowa kapelan chłopców ks. Józef Stelmach. Po nabożeństwie udadzą się do sali parafjalnej, gdzie odegrają kilka utworów. Prezesem zrzeszenia tegoż jest p. Władysław Krawczyk, kapelmistrzem jest p. Tadeusz Dombrowski. Zaś asystentami jego są p. Jan Braciszewski i panna Stefanja Krawczyk. Wszelkie szczegóły dotyczące ich pobytu w mieście naszem pozostają w rękach pany Władysławy Wierzbowskiej. A więc parafjanie z kantowa będą w niedzielę mieli sposobność podejmować w progach swoich kantowiaków z Buffalo.

*

Praca malowania kościoła jest na ukończeniu. Brak jednak jest jeszcze funduszu; ażeby nie zaciągać długów uprasza się parafjan o dalsze ofiary. Można je składać na plebanji.

*

Do spowiedzi św. przystąpią jutro członkowie Tow. Młodzieńców św. Czesława, a w niedzielę rano o godzinie wpół do ósmej do wspólnej Komunji.

*

Ks. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. uprasza przełożone lub też sekretarki Róż z Bractwa Niewiast Różańcowych ażeby się uiściły ze swego podatku kwartalnego w celu uregulowania książek.

*

Jak już wiadomo w niedzielę dnia 13go sierpnia, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza wycieczkę do klasztoru Ojców Franciszkanów w Burlington, Wis. Bilety już są gotowe i można je zamawiać na plebanji.

*

Dziś srebrne gody weselne obchodzą pp. Ludwik i Anna Szewczykowie.

*

W sobotę dnia 19go sierpnia w ogrodzie Kolzego, odbędzie się piknik jubileuszowy urządzony przez polskich byznesmanów oraz kluby parafjalne. Dochód z tego przeznaczony na malowanie kościoła. Bilety już są gotowe i można je nabywać od członków lub też członkiń klubów, na plebanji u Brata Jana i miejscach, które później ogłosimy.

*

Przeszło tysiąc osób z Kantowa jutro będzie obecnych na Polu Żołnierza. Pokaźna też liczba panien kantowskich bierze udział w programie.

*

Chór starszy już rozpoczął swe próby do odegrania sztuki p. t. „Na służbie", jaka odbędzie odegrana w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 29 października.

*

I znowu wychowanek kantowa poraz pierwszy w tutejszej parafji odprawi Mszę świętą a tym jest ks. Stanisław Fiołek, C. R., który przybywa z Rzymu dnia 27go sierpnia.

*

Kluby parafjalne księcia Józefa Poniatowskiego i pań Królowej Kingi, obecnie przygotowują się do zabawy tak zwanej „Dożynki" jaka się odbędzie w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 24go września.

PODEJRZANE.

Teściowa: — Nie otrzymałam wcale twojego zaproszenia.

Córka: — Jestem pewna, że je napisałam.

Teściowa: — Samaś je wysłała?

Córka: — Nie, oddałam je mężowi.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gallinipper is a species of large bird similar to the ostrich			
2. One who holds aspirations to be realized in the future is called a futurist			
3. Gallantly is classed as an adjective in the English language			
4. Ejaculate means to utter slowly			
5. Dis is a prefix signifying separation, privation or negation			
6. Croup is inflammation of the muscles			
7. Brother-german is a brother on both the father's and the mother's side			
8. Bronchi is the noun plural of bronchus			
9. "Beaux esprits" is French for "gay spirits"			
10. In the cubic measure, there are 3,000 cubic inches to one standard bushel			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

TELEFON
BRUNSWICK 2486-2487
Dr. E. H. WARSZEWSKI
Chirurg, Lekarz i Akuszer
Od 2 do 3 po poł.; od 6 do 8 wiecz.
Ofis i Rezyd. 1238 NOBLE UL

SEZ YOU Answers

1. False. Large mosquito. 2. True. 3. False. Adverb. 4. False. Utter suddenly. 5. True. 6. False. Of the trachea and larynx. 7. True. 8. True. 9. True. 10. False. 2,150.42 cubic inches.

Rozkaz Od Stanowej Kwatery Pol. Legjonu Wet. Amer.

Zbiórka posterunków o godzinie 11-ej rano, przy Huron i Michigan i Chicago aves., w sobotę, dnia 22-go lipca.

Członkowie Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, w stanie Illinois, raczą się stawić w mundurach, lub też w ubraniu cywilnem, przynajmniej z Oversea Cap, i Victory Medal, na pochód, w którym bierze udział nasza organizacja w Dniu Polskim na wystawie światowej, w sobotę, dnia 22 lipca. Posterunki powinny wystąpić jak najliczniej ze swemi sztandarami.

Oddziały Trębaczy i Doboszy z Posterunków T. Roosevelt No. 4-ty i W. Wilson, No. 22, z Cicero, Ill., powinny się stawić w całym komplecie, by dodać ducha patrjotycznego naszym weteranom, w tej wielkiej manifestacji.

Zwracamy się do was, koledzy, o włożenie munduru wojskowego, ozdabiając go swemi odznaczeniami, jakie posiadacie, i wystąpienie w dniu tak poważnym dla naszej Polonji, — 22-go lipca, o godzinie 11 rano. —J. Wojciechowski, kom. stan. E. Pietro, adj.

Słownik Morski.

(Ciąg dalszy)

Statek (okręt) szpitalny; szpitalnik — hospital-ship.
Statek (okręt) strażniczy; strażnik — guard-ship.
Statek celniczy; celnik — revenue-vessel.
Statek kablowy; kablowiec — cable-ship.
Statek ratunkowy; ratownik—salvage-ship.
Statek (okręt) szkolny; szkolnik — school-ship; training-ship; vessel.
Statek holowniczy; holownik —tug; tug-boat; tow-boat.
Statek latarniowy; latarniowiec — lightship.

(Ciąg dalszy nastąpi)

3c Kwarta (włączając wszystkie dodatki)

Przyrządzaj Mrożoną Herbatę Tym NOWYM SALADA Sposobem

1. Wsyp pięć łyżeczek Salada herbaty do imbryka
2. Dodaj kwartę gotującej się (wrzącej) wody
3. Parz przez pięć minut
4. Zlej z liści do dzbanka
5. Dodaj soku z połowy cytryny
6. Dodaj jedną-trzecią filiżanki cukru
7. Wstaw do lodówki i dobrze ostudź
8. Dodaj małą kostkę lodu do każdej szklanki przed podaniem.

'SALADA' ICED TEA
"Swieża z ogrodów"

Specjalna Sprzedaż na

Polski Tydzień!

Dla nas wszystkich bieżący tydzień jest tygodniem uroczystości. Wszyscy dumni jesteśmy z tego czego dokonali Polacy. Tysiące i tysiące ludzi przybyło zwiedzieć Chicago. Podajcie Waszym gościom dobre pokarmy, zakupione w Midwest Składach. Ucieszą się, gdy powiecie, że Midwest Kooperatywa została zorganizowana przez Polaków w Chicago i że jest to największa i najbardziej postępowa organizacja tego rodzaju.

Sprzedaż — W Piątek i Sobotę, 21-go i 22-go Lipca

NOWE BIAŁE COBBLER **KARTOFLE** 5 Funtów 17c

"MIDWEST" Ładne Doborowe **JAJA** Tuzin 19½c

"BORDEN'S" **MLEKO** Wysoka Puszka 6c

"WILSON'S" **Smalec** 2 Funty 15c w 1 funtowych kartonach

"MIDWEST" NAJLEPSZA GOLDEN SANTOS **KAWA** Świeżo palona codziennie 3 Funtowa Torba 55c, Funtowa Torebka 19c

"CAMPBELL'S" **SOK POMIDOROWY** 2 12½ uncj. Puszki 11c

"MIDWEST" De Luxe KAWA Najlepszego Gatunku Funtowa Puszka 27c

"LINCOLNSHIRE" **WĘDZONKA** Krajana ½ funt. paczka w Cello 10c

"MIDWEST" **WIEPRZOWE NÓŻKI** Bez kości Pajntowy Słoik 16c

"MIDWEST" **GROSZEK** Przebierany wczesny Czerwcowy 2 Puszki No. 2. 25c

"CUBANITA" **ANANAS** (Pineapple) Ładny krajany Płaskie 7 uncj. puszki 2 za 15c

NOWE JABŁKA DO GOTOWANIA 5 Funtów 17c

Nowa CEBULA Żółta 5 Funtów 14c

Krucha SELERA Michigan 2 Duże Wiązki 9c

"JELL-O" Wszystkie Smaki 3 Paczki 20c

BRICK SER Wisconsin Funt. Kawałek 17c

SYROPY Z OWOCOWYM SMAKIEM Pajntowy Dzbanuszek 15c

"MIDWEST" ROOT BEER **SODA** GINGER ALE (Dodatkowa kaucja za butelkę) Duże Butelki 3 za 25c

"ARMOUR'S" **PORK AND BEANS** Największa Puszka No. 3 9c

Sprzedaż - LEVER BROS. CO. - Produkty **LUX PŁATKI** Wielka Paczka 21c, 2 Małe Paczki 17c

Lux Mydło Toaletowe 4 kawałki 23c
Darmo—150 sztuk. Jig-Saw Puzzle

Lifebuoy MYDŁO Toaletowe 3 Kawałki 17c

RINSO Duża Paczka 19c, 2 Małe Paczki 15c
2 SIZES most women buy the large package

"MIDWEST STORES"
Kooperatywa 300 Właścicieli Indywidualnych Składów

Najpopularniejsza Polka.

Panna Karolina Lew, która zdobyła pierwszą nagrodę w konteście popularności w tym Tygodniu Polskiej Gościnności, jako "królowa" wystąpi jutro w pochodzie polskim na Michigan avenue z panną Lorettą Gondek przy boku. Panna Gondek w tym samym konteście zdobyła także nagrodę.

Pani Opasowa Pozostała Sama Do Rozprawy.

Trzej Współoskarżeni Przyznali Się Do Winy.

Niespodziankę w sądzie dla oskarżonej nie bardzo przychylną sprawiło wczoraj w sądzie gdzie urzęduje sędzia kryminalny Harry B. Miller to, że pani Bronisława Opasowa, oskarżona z czterema Włochami o uknucie spisku na życie swego męża Marjana, będzie musiała sama stanąć do rozprawy przed ławą przysięgłych.

Niespodzianką tą było oświadczenie publiczne w sądzie trzech jej współoskarżonych, że są winni zarzuconej im zbrodni. Jeden z nich, Angelo Masso, lat 21, 518 South Central Park avenue, powiedział pod przysięgą, że najęto ich aby zamordowali męża oskarżonej, Marjana Opasa.

Uśmiech dotąd znany na twarzy pani Opasowej znikł, łzy w oczach stanęły na takie oświadczenie współoskarżonych, którzy przedtem nie chcieli się przyznać do winy.

Obrońca oskarżonej, adwokat Cichocki wniósł prośbę o uznanie rozprawy za „mistrial" — twierdząc, że asystent prokuratora stanowego adwokat Leonard Murphy trzymał w tajemnicy fakt iż współoskarżeni z Polką mieli przyznać się do winy. Murphy zaś odpowiedział, że nic o takiej nagłej zmianie frontu nie wiedział i dlatego sędzia prośbie adwokata Cichockiego zadosyć uczynić nie mógł, a powiedział, że rozprawa pani Opasowej pójdzie dalej.

Wezwany na pierwszego świadka Masso pod przysięgą zeznał, że najęto go do zabicia Opasa, który jest właścicielem garażu i składu automobilowego na południowej stronie miasta. Powiedzieć mu miał Jerry Lehman, lat 19, jeden z współoskarżonych, któremu sąd udzielił osobą rozprawę, że pani Opasowa chciała z nimi mówić. Lehman dalej powiedzieć mu miał, że niejaki Tomasz, przyjaciel serdeczny oskarżonej namawiał ich aby szli do niej i z nią o bardzo ważnej sprawie porozmawiali.

„Spotkaliśmy się" powiedział Masso, „ona prosiła nas abyśmy jej męża zamordowali — gdyż jak sama powiedziała jego asekuracja wynosi $15,000. Nie przyszło wtenczas do żadnej umowy, a spotkaliśmy się w dwa dni później. Nie miała ona wiele pieniędzy ale dała nam $40, nazywając to zaliczką. I znów powiedziała nam, że chce abyśmy męża jej zamordowali.

„Ale tak róbcie aby to więcej podobne było do samobójstwa lub wypadku", powiedziała nam oskarżona.

„Następnego wieczora spotkaliśmy się przed garażem Opasa, weszliśmy do składu i tam oznajmiliśmy, że chcemy nabyć dla siebie automobil. On zabrał nas następnie na przejażdżkę".

Opas podejrzewając w tem coś dla siebie nie bardzo dobrego, chwycił jednego z tych Włochów za kołnierz i oddał go w ręce policji, a aresztant „wyśpiewał" wszystko i spowodował aresztowanie całej szajki.

Adwokat Tuodor-Cichocki nadaremnie starał się zmusić Masso do przyznania się, że on powiedział pani Opasowej, iż jej mąż uplanował ją zabić. Rozprawa następnie została odłożona do dzisiaj.

Wraz z Masso do zbrodni wczoraj przyznali się także Jan De Salvo, lat 17, z p. nr. 3103 West Congress ulica i Dominik Zullo, lat 19, 3226 Polk ulica.

$900,000 Z OPŁAT PIWNYCH WPŁYNĘŁO DO KASY STANOWEJ.

Springfield, Ill., 21. lipca. — Od czasu rozpoczęcia sprzedaży piwa w Illinois, $900,000 w różnych opłatach wpłynęło do kasy stanowej.

Daniel Sullivan, audytor administracji, oblicza, że legalna sprzedaż piwa przyniesie stanowi na czysto $2,000,000 w roku.

Śmierć Generała K. Pułaskiego.

Wśród licznych rydwanów jakie jutro ukażą się w wielkim manifestacyjnym pochodzie Polaków i Polek na Michigan Avenue jest jeden zwracający na siebie szczególniejszą uwagę. Rydwan ten przedstawia śmierć generała Kazimierza Pułaskiego pod Savanah, czego świadkami byli Jerzy Spikings i Jerzy Washington (powyżej). Czesław Koplar wystąpi w roli generała Pułaskiego, a Władysław Mozowski stać będzie obok niego na rydwanie.

Dzień Jutrzejszy Jest Dniem Polskim—Dniem Uroczystym.

ADW. LEON C. NYKA,
Prezes Stowarzyszenia
Dnia Polskiego.

Jutro przypada Dzień Polski, w którym wszyscy bez wyjątku udział wziąć powinni, — moralnym obowiązkiem jest każdego Polaka i Polki zadokumentować swoje poczucie narodowe i obywatelskie, tak w odniesieniu do tego kraju jak i w stosunku do Macierzy.

Dzień jutrzejszy jest świętem polskiem i za taki cała Polonja amerykańska uważać go powinna, — wiedzą o tem Amerykanie, władze stanowe, powiatowe i miejskie, wiedzą o tem poszczególne przedsiębiorstwa i firmy, tak, że obywatele polskiego pochodzenia zatrudnieni w jakiejkolwiek gałęzi pracy ,zajęci przy jakimby to nie było warsztacie nie będą mieli żadnych trudności w uzyskaniu zwolnienia od obowiązków służbowych.— Oczywiście wszystkie polskie firmy i składy uwzględnią życzenie swych współpracowników uczestniczenia w jutrzejszej manifestacji.

Jutro Polonja amerykańska ma zdać egzamin dojrzałości, ma wykazać swoją solidarność, tężyznę, uwydatnić swoją potęgę, spoistość, kulturę, — krótko mówiąc wszystko to, co składa się na całość polskości.

Dziś właśnie nadarza się najbardziej odpowiednia chwila, ażeby czynniki te podkreślić, — okazja taka może nie trafi się już więcej, a przynajmniej już chyba nie za życia starszej generacji. Jedna Polonja chicagoska winna Pole Żołnierza, — względnie amfiteatr po brzegi wypełnić, a przecież wszystkiemi drogami, wszystkiemi możliwemi sposobami komunikacyjnemi ciągnie do Chicago tysiące rodaków z innych miast, którzy może odmówili sobie wszystkiego, ażeby tylko okazję tę wykorzystać, przyłączyć się do miejscowej Polonji i wspólnie dzielić, wspólnie się radować, hołd należny oddać bohaterom, uczcić przypadające w tym roku rocznice i potęgę naszą odpowiednio zamanifestować.

Hasłem naszem winno być zapełnić trybuny na Polu Żołnierza do ostatniego miejsca, a wtedy cała ta wielka impreza z takim nakładem pracy realizowana, odniesie pożądany skutek, przysporzy imieniu polskiemu sławy.

Ważne Dla Biorących Udział w Jutrzejszym Pochodzie.

Miejsca Dla Wszystkich Wyznaczone Zostały Przez Marszałka.

Parada po Michigan ave. JUTRO rozpocznie się punktualnie o godzinie 12ej w południe, a zatem każda organizacja zajmie wyznaczone dla niej, przez komitet miejsca; zbiórka rozpocznie się o godz. 11ej rano tak samo punktualnie.

Plan zbiórki jest następujący:

Na Superior ulicy po stronie wschodniej od Michigan ave.
Wojsko Stanów Zjednoczonych, Marynarka, Policja, Strażacy.

Na Superior ul. na wschód od Fairbanks Ct.
Polski Legjon Amerykańskich Weteranów, Weterani Armji Polskiej, Sokoli, Legjon Amerykański, I-szy Korpus Trębaczy i Doboszów L. P. z Detroit, Mich., Legjon Pułaskiego.

Na Huron ul. na wschód od Michigan ave.
Orkiestra p. Sylw. Kłosowskiego, Parafja św. Wojciecha, Liga Morska, Parafja św. Pankracego.

Na Huron ul. na wschód od St Clair ul.
Parafje: św. Jadwigi, św. Stanisława Kostki, św. Salomei.

Na Huron ul. na wschód od Fairbanks Ct.
Wszystkie parafje z Kensington, Pullman i Hegewisch, a także parafja św. Kazimierza.

Na Huron ul. na wschód od McCluog ul.
Parafje: św. Heleny i Pięciu Braci Męczenników.

Na Erie ul., na wschód od Michigan ave.
Orkiestra pralni p. Szekluckiego, „Three Star Laundry", parafja św. Florjana i wszystkie parafje z South Chicago, i rydwan „Giant Industry."

Na Erie ul., na wschód od St. Clair ul.
Polscy Kupcy i Przemysłowcy, oraz parafje: św. Konstancji, rydwan OO. Zmartwychwstańców, parafja św. Jacka i rydwan „Lighthouse."

Na Erie ul., na wschód od Fairbanks Ct.
Parafje: św. Anny, św. Józefa i św. Romana.

Na Ontario ul., na wschód od Michigan ave.
Parafja Najśw. Serca Jezusa, Trębacze posterunku „Van Buren, Am. Legjonu, rydwan „Nieznanego Żołnierza", orkiestra pocztowców, Polscy urzędnicy federalni, parafja św. Jakóba.

Na Ontario ul., na wschód od Michigan ave.
Trębacze i Dobosze z parafji św. Jana Kantego w Buffalo, N. Y., parafja św. Piotra i Pawła, rydwan „Smierć Pułaskiego", parafja Dobrego Pasterza.

Na Ontario ul., na wschód od Fairbanks ul.
Parafje: św. Władysława, św. Stanisława B. i M., św. Jana Bożego, Związek Narodowy Polski, Harcerstwo.

Na Ohio ul., na wschód od Michigan ave.
Zjednoczenie Poskie Rzymsko - Katolickie, Związek Polek i Macierz Polska.

Na Ohio ul., na wschód od St. Clair ul.
Unja Polska w Ameryce, Trębacze i Dobosze Pułaskiego, polskie parafje narodowe.

Na ul. na wschód od Fairbanks Ct.
T-wo Chicago, Nr. 1450 Związku Narodowego Polskiego.

Wszystkie rydwany i orkiestry mają się uformować na czele swej organizacji lub parafji. Asystenci głównego marszałka dopomogą wszystkim zrzeszeniom przy formowaniu się i tworzeniu szeregów. Wszystkie zrzeszenia mają się formować tak: 1) rydwan, 2) skupione sztandary, 3) kapela lub trębacze, 4) członkowie umundurowani a na końcu cywilni uczestnicy.

Osoby, które życzą sobie uczestniczyć w pochodzie w kostjumach, będą mogły się przebrać jak i ucharakteryzować w zbrojowni 122 Artylerji Polowej (122 Field Artilery Armory) przy Chicago ave. i Fairbanks Ct. — Komitet zwraca jednak uwagę, że żadna garderoba nie będzie mogła być pozostawiona w zbrojowni na czas pochodu.

Organizacje i parafje, które w powyższej liście nie figurują proszone są o łaskawe skomunikowanie się, z kwaterami Tygodnia Polskiego, 1200 No. Ashland ave., pokój 333, albo w Congress hotelu pokój 1152, lub też z głównym marszałkiem p. Antonim Zintakiem, albo z adjutantem jego p. W. Andrzejewskim, tel. Brunswick 1390.

A. R. Zintak, Naczelny Marszałek Pochodu.

Z Siostrzanem pozdrowieniem, w imieniu Zarządu Związku Polek w Ameryce,

A. Emilja Napieralska,
prezeska generalna.

Odezwa do Członkiń i Wianków Związku Polek w Ameryce.

Wzywam każdą członkinię Związku Polek w Ameryce ażeby — spełniając obowiązek obywatelski i organizacyjny — stawiła się do pochodu manifestacyjnego z okazji triumfalnego Dnia Polskiego, w sobotę, dnia 22go lipca.

Zbiórka do Pochodu rozpocznie się o godzinie 11tej rano, w sobotę, dnia 22go lipca, na ulicy Ohio, na wschód od Michigan Blvd. Pochód postąpi przez śródmieście do Pola Żołnierza.

Zatem usilnie zachęcam, by wszystkie członkinie stanęły gromadnie na miejscu oznaczonym. Stawmy się nie setkami lecz tysiącami. Niech żadnej nie braknie w Pochodzie w ten Dzień poświęcony na uczczenie Wychodźtwa Polskiego. Pokażmy, że my Polki umiemy uczcić Narodowość swoją.

Upraszamy Szan. Panie Protektorki Wianków o zebranie dziatwy naszej jak najliczniej, by przy tej okazji jak poprzednio, miłym swym występem mogła się przyczynić do okazałego Obchodu

Lotnicy Włoscy Na Śniadaniu w Białym Domu.

Prezydent powitał gen. Balbo w jego rodzinnym języku.

Washington, 21. lipca. — Przez Prezydenta Roosevelta i innych wysokich dygnitarzy, Ameryka oddała oficjalny hołd gen. Italo Balbo i jego lotnikom za ich masowy przelot z Włoch do Chicago.

Tłumy zebrały się na lotnisku Bolling ,aby powitać włoskiego ministra awjacji i jego towarzyszy przybywających z New Yorku samolotami amerykańskiemi.

W Białym Domu wydano dla gości zamorskich śniadanie, poczem gen. Balbo złożył wieniec na grobie Żołnierza Nieznanego, a potem był gościem honorowym na przyjęciu w ambasadzie włoskiej.

Witając gen. Balbo, Prezydent Roosevelt przemówił do niego kilka słów w jego ojczystym języku.

Balbo powiedział, że warunki atmosferyczne zadecydują o jego trasie powrotnej do Włoch.

200 OSÓB Z KLUBEM TRĘBACZY I DOBOSZY Z BUFFALO, N. Y.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

telu Harding, ze śródmieścia, do kościoła św. Jana Kantego, przy Carpenter i Chicago ave., gdzie kapelan młodzieży X. Józef Stelmach, odprawi Mszę św. o godzinie 10-ej rano. Po Mszy św. będzie koncert dla kantowian w sali parafjalnej. Po południu chłopcy i dziewczęta z klubu trębaczy i doboszy udadzą się do parku Riverview na ostatni dzień Tygodnia Polskiej Gościnności. Na programie jest także przyjęcie połączone z zabawą taneczną w polskim domu pp. Laskowskich, pnr. 5113 Lincoln ul., w dzielnicy Bowmanville w sobotę wieczorem. W niedzielę, dnia 23go lipca, o godzinie 11ej wieczorem, liczny zastęp buffalowian opuści progi grodu chicagoskiego, pożegna współrodaków chicagowian i pociągiem tej samej linji pojedzie w drogę powrotną do rodzinnych pieleszy, ażeby podzielić się z przyjaciółmi i znajomymi wrażeniami i spostrzeżeniami z wystawy stuletniego postępu i z doznanej tu gościnności.

Prezesem klubu młodzieży buffaloskiej jest Władysław Krawczyk, Kapelmistrzem, który tak zwinnie wywija swoją batutą, wzbudzając u widzów podziw, jest Tadeusz Dombrowski, zaś jego asystentami są: Jan Braciszewski i Stefanja Krawczyk.

ZACZNIJMY ROBIĆ WÓDKĘ I WINO — MÓWI SUCHY SZEF.

New Orleans, La., 21. lipca. — Zatrzymując się tu chwilowo w drodze z Houston do Washingtonu, maj. Dalrymple, krajowy administrator prohibicyjny, powiedział, że jest za natychmiastowem wydaniem licencyj dystylarniom i winiarniom na fabrykowanie trunków w oczekiwaniu na zniesienie 18tej poprawki.

„Niema dłużej celu łudzić się, że prohibicja będzie utrzymana i niema celu zwlekać z fabrykacją trunków" — Dalrymple powiedział. — „Setki tysięcy ludzi znajdą zatrudnienie w tym przemyśle i setki tysięcy dolarów zaczną płynąć w podatkach do kasy rządowej."

Szwoleżer jest to żołnierz lekkokonnej gwardji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA DYKIER

Członkini Tow. Echo-Polek, gr. 50 Związku Polek w Ameryce— pożegnała się z tym światem, dnia 21go lipca, 1933 roku, o godzinie 1ej rano.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go lipca, 1933 z domu żałoby pnr. 1914 Washtenaw Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eugenjusz, z żoną; Tadeusz, Witold, synowie; **Marja Ewa, Anna** siostry.

Pogrzebowy A. Lisowski, 1137 Noble ulica, Tel. Armitage 3271.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
AGNIESZKA SHEA
(z domu Szukaj)

Członkini Towarzystw św. Szczepana, Oddział 377 L. P. B. A.; św. Heleny, Oddział 186 Z. P. A. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go lipca, 1933 roku, o godzinie 11:10 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go lipca, 1933 o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1634 N. Winchester Ave. do kościoła Annunciation, przy Paulina i Wabansia ul. a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Patrycjusz, mąż; **Gertruda, Aniela, Dorota i Daniel,** dzieci; **Barbara Waldera,** siostra; **Franciszek, Andrzej, Leon,** bracia; **Paulina Szukaj, Katarzyna i Ellen Shea,** szwagierki; **Jan Shea,** szwagier.

Felix Gogoliński, pogrzebowy. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

Leokadja Murkowska
(z domu Czubek)

Członkini Tow. Macierzy Polskiej, Oddział 12 św. Kingi, Tow. Wincentego Barzyńskiego nr. 91 Z. P. R. K., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go lipca, 1933 roku, o godzinie 4:38 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5119 Pensacola Ave., do kościoła Our Lady of Victory, przy Agatite i Laramie, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Roman, mąż; **Irena, Cecylja, Helena i Erwin,** dzieci; **Franciszek Zielinski,** zięć; **Weronika Michalek, Franciszka Smorowska, Aniela Bailey i Teofila Nowicka,** siostry; **Bernard Czubek,** brat; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Pyterek. Saginaw 5370.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

HELENA HAMALA
(z pierwszego męża Kruś)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go lipca, 1933 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1301 W. Huron ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik Hamala, mąż; **Wincenty, Marjanna, Stanisław, Agnieszka, Franciszek, Jan i Helena,** dzieci; **Stanisława i Edward, pasierby; Marjanna i Anna Kruś,** synowe; **Wilhelm Fredericks, Jan Mikołajczyk i Antoni Żołnierczyk,** zięciowie; wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Emil Motzny, Tel. Armitage 3480. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, ś. p.

Grzegorz Kosakowski

Członek Klubu Józefa Barzyńskiego — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go lipca, 1933 roku, o godzinie 1:05 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2112 Custer ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Józef,** syn; **Marja,** synowa, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyla, Brunswick 2373. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i córka moja

Ś. P.
ANIELA JANOWIAK

(zamieszkiwała pnr. 1318 Cleaver ul.) członkini Niewiast Różańca św. Róża 40ta; Matki Boskiej Szkaplerznej; Apostolstwa Modlitwy; Adoracji Najświętszego Sakramentu; Klubu Obywatelek Trójcowa; Tysiąc Walecznych, gr. 877 Z. N. P. i Wolnych Polek na ziemi Washingtona, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go lipca, 1933 roku, o godzinie 10:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go lipca o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward, Florentyna, Aniela, Bronisława, Józef, Cecylja, dzieci; **Jan Osowski,** ojciec; **Józef Janowiak,** teść; **Weronika,** synowa, wraz z całą rodziną.

Informacje Brunswick 2767. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
BRONISŁAWA SENDZIAK

członkini Niewiast Różańcowych przy parafji św. Konstancji, zamieszkiwała pnr. 5214 Hutchinson ul., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go lipca, 1933 roku, o godzinie 10:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringa, 5826—28 Elston Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, Helena i Marja, córki; **Czesław i Stanisław,** synowie; **Piotr Kotwica i Fred Smith,** zięciowie; **Stanisława,** synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
ADAM WANKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go lipca, 1933 roku, o godzinie 10:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 735 Noble ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna, rodzice; **Marjanna,** siostra; **Jan, August i Leon,** bracia; **William Batkoff,** szwagier; **Józefa Wanka,** szwagierka; **Helena Batkoff,** siostrzenica.

Pogrzebowy A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.

REZOLUCJE

W imieniu Klubu Obywatelek z Trójcowa zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini

Ś. P.
ANIELI JANOWIAK

Członkinie są proszone licznie się zebrać w kościele św. Trójcy, w sobotę, o godzinie 10:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Teresa Białoruska, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

REZOLUCJE

Macierz Polska Oddział 12ty św. Kingi zasyła wyrazy szczerego współczucia, z powodu zgonu

Ś. P.
LEOKADJI MURKOWSKIEJ

stroskanemu mężowi i rodzinie.

Franciszka Nejman, prez.
Lucja M. Mucha, sekr. prot.

Zjazd Alumnek w Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

W środę o 4ej godzinie po południu odbyło się uroczyste powitanie i serdeczne przyjęcie wszystkich alumnek tak miejscowych jak i pozamiejscowych w Akademji Najświętszej Rodziny. Przybyło zatem liczne grono alumnek z każdego roku począwszy od 1906go. Komitet przyjęć jak również i Siostry nauczycielki przyczyniły się w wielkiej mierze do uświetnienia tego zjazdu Alumnek, zaco im się należy prawdziwe uznanie i podziękowanie. Cześć Siostrom Nazaretankom za ukazanie serca i serdeczne przyjęcie Alumnek w swych gościnnych murach. Komitet recepcyjny składał się z następujących członkiń: panna Geraldyna Oberska przew. i mistrzyni tej ceremonji; panna Dorota Danisch, pani B. Wilsek, panna Alicja Walczyk, pani I. Suchomska, panna Lit. Czwalińska, panna Jadwiga Mazowska, panna Felicja Korczyk, panna Marja Danisch i pana Sabina Slarzyńska.

Najpierw komitet zajął się powitaniem gości, a później nastąpił wpis obecnych do książki pamiątkowej. Można sobie wyobrazić jakie to było przyjęcie i jaka radość zapanowała pośród byłych wychowanek, tak dawno się nie widzących. Była to jedna z najprzyjemniejszych chwil spędzonych w murach w tej drogiej i najpopularniejszej polskiej uczelni. Jedna drugą zapytywała co porabia, jak się ma i czy jest zamężna.

O 5ej godzinie doborowa orkiestra akademji Najświętszej Rodziny, która zdobyła szampjonat muzyczny Stulecia Postępu, popisywała się i bawiła dawniejsze wychowanki tej uczelni. Strój członkiń orkiestry miał wygląd militarny bo składał się z białych sukienek i czapek z niebieskich pererynek. Bawiły one gości przez 20cia minut różnymi pięknie dobranymi numerami muzycznymi.

Następnie odbyło się błogosławieństwo uczestniczek zjazdu w kaplicy Sióstr Nazaretanek, której ołtarz był bardzo pięknie ubrany żółtymi i białymi stokrótkami. Ks. Sobota udzielił błogosławieństwa a chór Sióstr dokonał śpiewu. Po błogosławieństwie nastąpiło zwiedzenie nowej uczelni, a o 7:30 sute i wyśmienite przyjęcie. Po obiedzie Czcigodna Mateczka Alojza przemówiła witając serdecznie i szczerze dawne wychowanki w swych murach. Później przemawiały: panna Dorota Danisch prez. Alumnek Akademji Najświętszej Rodziny, pani B. Wilsek, jako najstarsza graduantka, pani Ludwika Kasperek i pani Bronisława Buszek w pięknie dobranych słowach polskich wygłosiła płomienną mowę, która niemal do łez przyprowadziła słuchaczki. Później przemawiała Siostra Amabidis, dyrektorka Stow. Alumnek, dziękując serdecznie obecnym za przybycie i zachęcając je do częstszego zagoszczenia do Akademji, w której zawsze będą mile widziane i szczerze przywitane.

Przyjęcie to tak miłe i serdeczne trwało do późnej pory na zakończenie którego wszystkie zaśpiewały i rozeszły się szczęśliwe i zadowolone wynosząc ze sobą jaknajmilsze i najkorzystniejsze wspomnienie.

Pośród pozamiejscowych były: pani Buszek z Detroit, panna Teodora Beger z Detroit, panna M. Bober z Tarryville, Conn., pani E. Kwolek z Gary, Ind., panna Margaret Staguska z St. Louis i pani S. Miller z Chicago Heights.

Wczoraj odbyło się zwiedzenie Wystawy Światowej przez alumnki a na sobotę zostały już zarezerwowane dla nich miejsca.

Następujące Alumnki były gościone w murach Akademji Najświętszej Rodziny:

Marja Czwalińska z roku '23, Franciszka Lessel '12, Dorota Danisch '21, Stefanja Dudzińska-Miller '23, Marja Bober '24, Helena Trzcińska '32, S. Jurzyńska '32, Sabina Slażyńska '32, Eleonora Soleńska '32, J. Gardner '21, Stefanja Rowacka-Vaughan '26, Weronika Makowska Gierat '26, Wiktorja Zajączkowska, Zofja Kaleta '30, Jadwiga Łazawska '27, Irena Dużewska-Suchomska '22, Lillian Czwalińska '28, Urszula Radtke '26, Wanda Bednarska '22, Janina Korczyk '33, Franciszka Danisch '33, Margarita Stagoska, Stanisława Pisarska, Franciszka Kędzierska '26, Teodora Beger '25, Verne Poklenkowska '27, Vern Słowik '27, Janina Karwasińska '28, Jadwiga Juzonis '28, Lilian Wasielewska '33, Bibianna Wilsek '06, Lillian Piszkiewicz '33, Helena Lach '33, Izabela Szulc '32, Łucja Mazurek '31, Estelle Pietrowicz '33, Eugenja Kartowicz '33, Przesława Scibińska '28, Eugenja Kwolek '18, Alicja Lew '18, Zosia Szymańska-Oleibert '22, Marja Kiełbasińska '31, Melanja Gordon '31, Alfreda Żukowska '29, Lucille Grass '13, Letycja Kalisz '33, Klementyna Wyszyńska, Ludwika Kasperek '13, Florencja Młachowska - Larkowska '24, Helena Zaborowska '27, Blanche Michalska-Buszek z Detroit '12, Anna F. Kuca '28, Irena Maćkowiak-Wardzińska, Marja Oćwieja '23, Jadwiga Zdrojewska '23, Klara Muchowska '23, Anna R. Smaza '30, Marja Stupnicka '23, Zosia C. Domżalska '23, Izabella T. Adeszko '32, Karolina Gewartowska '28, Marja Danisch '29, Helena Boczek '32, Janina Sajewska '31, Walerja P. Śmiglewska '24, Anna Bartkowicz '27, Franciszka C. Kabaj '26, Helena M. Sadowska '23, Agnieszka Kikulska '23, Ludwika Skarbek '28, Marja Szumińska '28, Geraldyna Oberska '20, Janina Grzęda '27, Felicja Korczyk '30, Natalja Kunka '15, Anita Lach '31, Leokadja Niemczyk '21, Anna Michalik '21, Stefanja Kwiatkowska '21, Melanja Klaczewska - Szulczyńska '28, Zofja M. Tomczak '25, Leokadja Lach '30, Helena Kleczewska '26, Wanda Kozłowska '26, Stefanja Kołacz '30, Helena M. Furgał '30, Florentyna Pochowska-Liszka '11, Wanda Kmiecik '22, Wiktorja Wilk '22, Klotylda H. Lewandowska '28, Jadwiga Zielińska '28, Alicja Walczyk '23 i wiele innych.

Wpływ Kobiet w Kołach Dziennikarskich Potężnieje.

Na lewo, pani Eugene Meyers jest doświadczoną dziennikarką, ma piękny zbiór sztuki wschodniej, okazuje wielkie zainteresowanie się muzyką a obecnie jest właścicielką jednego z washingtońskich pism, które pani Walsh chciała dostać w swoje posiadanie. Następnie Elinor Patterson zdobyła stanowisko redaktorki a styl jej niezrównany wyrobił jej czołowe miejsce w washingtońskim dzienniku porannym. Niżej widzimy Evalyn Walsh McLeon, która gorąco pragnęła nabyć dla swych synów i siebie pismo założone przez jej ojca.

Parasolki.

Przez kilka lat z rzędu, gdy panowała moda chłopięca gdy ideałem kobiecym była „a la garcone" parasolka należała do rekwizytów zamierzchłej przeszłości. Od czasu jednakże, gdy moda powróciła do wiecznej kobiecości i lubuje się w kołnierzykach, kokardach, koronkach, — falbanach i tem podobnych fatałaszkach. Zaniedbana przez tyle lat parasolka znowu wypłynęła na powierzchnię. Pojawienie się jej witaminy z radością, bo słońce szkodzi oczom, — wywołuje piegi, a w dodatku parasolki, które mają nas od niego chronić, są takie śliczne, że nawet bez tych zastrzeżeń higjeny chętniebyśmy się do nich nawróciły.

Więc jakie parasolki przyniosła nam moda? Małe i płaskie, ale niezupełnie japońskie. Charakterystyczne są kije z ręcznie rzeźbionego drzewa bardzo długie i proste. Wzamian same parasolki są bardzo strojne i skomplikowane; mają zakładki, wstawki, inkrustacje z koronki z szytaszu itd.

Elegancka pani wybierając się na wyścigi, garden-party i temu podobnie uroczystości zechce, aby parasolka była dopasowana do całej toalety. Kto nosi np. suknię w kolorze beige, zastosuje do tego parasolkę z cre georgety w tym kolorze, w drobne marszczenie z inkrustowaną gwiazdą z koronki. — Marszczona podszewka maskuje druty, co oczywiście podnosi ogólny efekt.

Dla zawsze licznych wielbicielek czarno-białej kombinacji kolorów są śliczne czarne parasolki z satyny, bardzo małe inkrustowane jasno - szarą koronką. Bardzo długa i wąska rączka jest z czarnego lakierowanego drzewa.

Cudowne staromodne są parasolki z ciemno-różowej liljowej albo pastelowo-niebieskiej tafty, na białej podszewce i bardzo długim drewnianym kiju. Taka parasolka zamknięta, doskonale zastępuje laskę.

RADA PRAKTYCZNA.

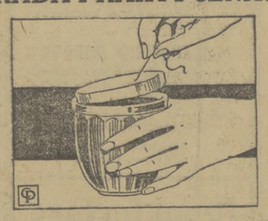

Nie zapomnijcie włożyć sznurek do parafiny podczas konserwowania. Za pomocą tego sznurka łatwiej jest zdjąć parafinę ze szklanki.

Jeżeli chce się mieć bieliznę stołową, a więc obrusy i serwetki sztywniejsze i z połyskiem, to do ostatniej wody, w której po praniu bieliznę się ma płukać, dodać nieco boraksu sproszkowanego.

Jeżeli się rybę ma smażyć omaczaną w mące, to nigdy nie używać maką pszennej, lecz kukurydzaną, a wtedy ryba nie przywrze do patelni i upiecze się równomiernie, rumiano.

BARDZO MODNA SUKIENKA Z WZORZYSTEJ MATERJI.
Anne Adams Modelko 2472.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i pół jarda kontrastowej materji.

ŁATWA I PRĘDKA DO USZYCIA.

Modelko 851.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 34, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....Stan.....

Różaniec Świateł.

Perlą się mleczne światła niby ziarnka różańca,
Płonąc modlitwą miasta od krańca do krańca!
Niekiedy się rumieni zachodu tajemnica,
Jak krzyż na każdym rogu wykwita zła tęsknica.

Płynie pacierz ulicy w dławionych życiem skargach,
Aż ginie w mgle przejrzystej na ranka bladych wargach.

Irena Szczepańska.

Obiad Na Jutro.

Kapuśniak wiejski.
Wątróbka cielęca duszona.
Kartofle.
Budyń z tapioki.
Kawa.

*

Kapuśniak wiejski.

Usiekać drobno świeżej kapusty i niech poleży na stolnicy z pół godziny lub dłużej. Pokrajać w drobną kostkę pół funta słoniny, włożyć w rondel i przetopić, następnie zaś wsypać na słoninę trzy usiekane cebule i smażyć aż się zeszklą, baczyć wszakże należy, aby nie przyrumienić, a wtedy włożyć do tego rondla kapustę nakryć pokrywką i dusić na wolnym ogniu dopóki kapusta nie zacznie błyszczeć, mieszając przytem często, aby się nie przypaliła. Mieć ugotowany rosół na kościach i jednem świńskim uchu i rosołem tym następnie rozprowadzić kapustę i zagotować razem; ugotowane ucho pokrajać w kostkę, dodać soli, pieprzu i octu do smaku i wydać na stół.

*

Wątróbka cielęca duszona.

Wymoczyć wątróbkę cielęcą w mleku z godzinę, obciągnąć z błonki i naszpikować słoniną. Włożyć w rondelek kawałek masła, drobno pokrajanej cebuli, selerów i pietruszki a na wierzch wątróbkę, przykryć pokrywą i dusić na wolnym ogniu. Gdy już jest nawpół uduszona, wyjąć z rondelka, posolić, posypać mąką, włożyć napowrót w rondelek i dusić dalej, aż będzie gotowa, co można poznać, że po ukłóciu widelcem krew się nie pokazuje; baczyć należy, aby nie gotować zadługo, bo stwardnieje; stwardnieje także, jeżeli ją zawcześnie posolić. Po ugotowaniu pokrajać w plasterki, ułożyć na półmisku i polać sosem pozostałym w rondelku, z dodaniem kilku łyżek kwaśnej śmietany. Inny sposób przyrządzania wątróbki duszonej jest następujący. — Przyrządzić wątróbkę jak wyżej i pokrajać w plasterki na surowo, posypać mąką i dusić na maśle w rondelku, lecz bardzo krótko; pod koniec duszenia podlać kwaśną śmietaną.— Solić także należy nie zaraz, lecz tuż przed dodaniem śmietany.

*

Budyń z tapioki.

Cztery łyżki stołowe tapioki zalać wodą, niech stoi chwil kilka; następnie wodę odlać, a dodać pół filiżanki cukru, ubite dwa żółtka jej i pół kwarty mleka, gotować mieszając często, aż będzie miękka i gęsta, potem wyłożyć na miskę i ustawić w chłodnem miejscu, niech ostygnie. Ułożyć na miseczce pewną ilość gotowanego lub konserwowanego owocu, nałożyć nań tapioki i oblać sokiem owocowym, dodać następnie łużkę na pianę ubitego białka z cukrem.

NA WAKACJACH.

Pani Berta Lasecka, zamieszkująca pnr. 4357 S. Sacramento, spędza obecnie przyjemne chwile u pp. A. Kosińskich w Cary, Ill. Natomiast panna Lillian Kosińska, córka pp. A. Kosińskich z Cary, Ill., wyjechała na wakacje do swej szkolnej przyjaciółki w Elgin, Ill.

O TEM WARTO WIEDZIEĆ.

Zużyty, ale czysty papier woskowany nie wyrzucać, lecz składać i w czasie prasowania używać go do pocierania spodu żelazka. Będzie się tak łatwo prasowało, jak gdyby żelazko pocierane było na wosku.

*

Budzik powinien być często używany w kuchni, szczególniej przy pieczeniu ciast.

PRACA

POTRZEBA doświadczonej do sortowania szmat; stała robota. Economy Rag and Paper Co., 1560 N. Sheffield Ave. 22

PRACA

NIE potrzebujesz pozostać bez pracy jeżeli jesteś krawczką, modniarką lub operatorką przy maszynie do szycia. Wynczymy was tego fachu. Zapiszcie się teraz i dostańcie pracę. Nie siedźcie w domu i martwcie się kiedy możecie być zatrudnieni. Przyjdźcie i zobaczcie się ze mną. Pani Kelton, Chicago School, 323 S. Franklin ulica. xxx

POTRZEBA dobrego balwierza na piątek wieczór i sobotę od południa, stałe procentowo. 3139 So. Morgan ulica. 21

POTRZEBA chłopców i mężczyzn do sprzedaży. Dobry zarobek. 1608 Milwaukee Ave. Pokój 601. Polska książką telefoniczna. 21

POTRZEBA chłopców od 15 do 17 letnich do sprzedawania kwiatów. $3.50 tygodniowo i komisowe.— 2933 Clybourn Ave. 19,21

POTRZEBA dziewczynę do domowej pracy, w dobrym domu, w Norwood Parku. Zostać na noc. Pokój i wikt i $3 tygodniowo. 6818 Palatine Ave. R. Cavanaugh.

POTRZEBA niewiast i mężczyzn do sprzedawania upominków na Wystawie Światowej na Polski Dzień. Dobra zapłata. 1711 Ellen ulica, blisko Milwaukee Ave., 2-gie piętro. 22

POTRZEBA dwie kelnerki, muszą być doświadczone. 1515 Clybourn Ave. Ave 22

POTRZEBA operatorek, doświadczonych przy „bath robes." 1386 Milwaukee Ave. 22

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety poszukującej dobrego domu do domowej roboty, gotowania i pielęgnowania, 2½ letniego chłopczyka. 323 S. Kilbourn Ave. 24

POTRZEBA operatorek, doświadczonych przy dziecięcych sukienkach.— Dandyline Co., 2322 N. Seeley Ave. 24

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 3715 W. 18ta ul. 22

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do bawienia małego dziecka i pomagania z pracą domową. 1319 S. Turner Ave. Rockwell 5676.

POTRZEBA doświadczonych „finishers" na damskich jedwabnych sukniach. Reich Dress Co., 318 W. Adams ul., szóste piętro.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka. Peters, 3445 Monticello blisko Cornelia. 25

POTRZEBA doświadczonych kobiet „Hand works" i „glue workers" do ozdobnych „set-ups" papierowych pudeł, tylko doświadczone dziewczęta niech się zgłoszą. Terre Paper Box Company, 1824 So. Albert ul.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, 1859 Elston Ave. 22

POTRZEBA doświadczonych operatorek do podszewek przy rękawiczkach i „mittens." 2629 Haddon Ave.

POTRZEBA balwierza na piątek i sobotę. 852 N. Ashland Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WŁAŚCICIELE DOMÓW!

Przyjdźcie do nas w sprawie zaległych rentów i innych problemów dotyczących realności.

NATIONAL LANDLORDS ASSOCIATION
139 N. Clark Street
naprzeciw ratusza.

PAPIERUJĘ pokój za $2.00, maluję i dekoruję. Praca gwarantowana. Telefonować Humboldt 0381. 22

POSZUKUJĘ składu na grosernię i buczernię. Kto ma lub będzie miał, proszę telefonować Pensacola 9577. 22

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $2.00 tygodniowo. Osobne noce 50c. 543 No. Ashland Ave. 22

POTRZEBA na mieszkanie polsko-amerykańskiego mężczyznę z wiktem $7.00, 2gie piętro w tyle. 1046 No. Wood ulica. 21

POKOJ umeblowany do wynajęcia.— 2021 Crystal ul. 21

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje $10, $11 i $13. — 1930 N. Damen Ave. 22

CZYSTE duże pokoje do wynajęcia. Bardzo tanio. Przyjdźcie zobaczyć. 1129 S. Ashland Blvd. 22

POKOJE do wynajęcia. Crown Hotel, 1659 W. Division ul. 29

POKOJE do wynajęcia. Humboldt Hotel. 2743 Division ul. 29

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, $1.25. 865 N. Wood ul.

DO Wynajęcia 6 pokoi na narożniku, bardzo tanio. 2658 Avers Ave. — Gorąca woda do kąpieli. 22

DO Wynajęcia mieszkania po 4 pokoje, tanio. 1330 Cleaver ul. Proszę się zgłosić pnr. 1650 W. Erie ul.

Pokoje na Wystawę Światową

Pokoje dla przyjezdnych na Wystawę Światową z wanną i obsługą, 75c i $1.00 na dzień od osoby. Miejsce na automobile darmo. Blisko elevated stacji i busu. 4500 North, przy Ashland Ave. i Clark ulicy. 1367 Sunnyside Ave. Doverson Apts. 22

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BARY DO SALONÓW.

Kompletne urządzenie, bary „back" bary, „ice boxes," „coolers" do piwa, urządzenie kompletne z kurkiem, — „sinks" i „coils." Najniższe ceny.— Przyjdźcie i zobaczcie „display room." 1233 W. Grand Ave., lub telefonujcie Frank Wronski, Monroe 1835, wieczorem zaś Keystone 3411. 22

NA SPRZEDAŻ Wystawowe flagi „Witamy." „Welcome." 1502 W. Division ul. Telefon Humboldt 2558. — Chicago Art Calendar. Co. 22

PRZEROBIONE "Vacuum Cleaners" i elektryczne motory do różnych celów. Pompa do wody na sprzedaż, tanio. Brunswick 3224. 1413 W. Walton ul. 22

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ urządzenie na „cigar store". Zgłosić się 1047 Milwaukee Avenue.

SPRZEDAM „cash register" tanio, w dobrym stanie. 2218 N. Damen Ave.

RZECZY DOMOWE

NORGE elektryczna lodownia w A-1 kondycji. Bardzo mało używana. — Sprzedam za mniej niż pół ceny. Palisade 6280. 31

AUTOMOBILE

MUSZĘ SPRZEDAĆ TERAZ

Stutz 7 pasażerowy, pierwszorzędny automobil w dobrej kondycji, jeździ jak nowy. Łatwe warunki. Bardzo tanio. Prywatna osoba. Garaż 2445 E. 75-ta ul. Telefon Harrison 3006. 22

AUTOMOBIL Willys Knight sedan, sprzedam tanio. 2544 Haddon Ave. 22

INTERESA

Baczność Masarze

Wyrób wędlin z wszelką maszynerją. Wyrobiony interes. Właściciel sprzeda bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Zgłosić się

A. A. ZUWALSKI,
1011 N. Ashland Ave. 22

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i lekarstw patentowych, blisko szkoły. Świetna sposobność dla polskiego aptekarza. Taka sposobność nie łatwo się nadarza. Sprzedaje bo mam dwa interesa. Zgłosić się Jan Wasniewski, 101 14-th St., North Chicago, Ill. 22

ROUTE z wędlinami do sprzedania na daleko południowej stronie miasta. Zgłosić się 2023 W. 18ta ul. 22

NA SPRZEDAŻ skład lekkich napoi z całem urządzeniem, z powodu choroby, tanio. 1363 Dickson ul. 21

NA SPRZEDAŻ restauracja z barą do piwa, blisko dobrego narożnika. Dobre dla salonu, „beer garden." 802 North Crawford Ave. 18-19-21

NA SPRZEDAŻ ogród na piknik, 10 akrów ślicznego lasu, 40 stołów i ławek, obszerna obita sala do tańca, oraz nowy, 8 pokojowy, nowoczesny budynek klubowy, kompletnie wyekwipowany nowemi nowomodnemi meblami, jak również wyekwipowany bufet na piwo. Ogród jest tylko 10 mil od miasta. Właściciel odda tanio za gotówkę. Ogród jest wynajęty na cały sezon, przynosi dobry dochód. Właściciel pn. 1837 S. 49-ty Court, Cicero Ill. 22

SPRZEDAM albo zamienię elektryczny zakład reperacji obuwia, stare, wyrobione miejsce, z powodu słabego zdrowia. Zgłaszać się: 1961 Evergreen Ave., przy Damen Ave., na 2-giem piętrze, z frontu. 22

BĄDŹ niezależny od nikogo kup „wholesale fruit route", istniejący piętnaście lat, zajęcie stałe. Powód sprzedaży ważny. 1426 N. Paulina ulica. 22

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 2132 N. Irving Ave. 22

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio, z powodu innego interesu. 1925 Armitage Ave. 22

SPRZEDAM skład delikatesen, cukierków i szkolnych przyborów. Rent $20. Dobra oferta. 1526 Artesian Ave. 22

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar i przyborów szkolnych. 2958 N. Hamlin Ave. 22

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

Restauracja na Sprzedaż

W dzielnicy Division i Milwaukee Ave. Proszę się zgłosić u adw. **A. M. PALLASCH, 1146 Noble ul.** TEL. ARMITAGE 2117. 22

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, parowe ogrzewanie i kąpielnia; 2 pokoje, taniość; tani rent. 1315 N. Western Ave. 22

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen. Dobra narożnikowa lokacja. Telefon Brunswick 9681. 22

LOTY I FARMY

ZAMIENIAMY domy, farmy, loty i interesa. Prędki rezultat. Piszcie 3124 W. Ohio ul. 24

NA SPRZEDAŻ lota w West Harvey, blisko kościołów. 1847 N. Francisco Ave. 21

ZAMIENIĘ 8 fletów z jednym morgeczem na farmę lub inny dom. 3124 W. Ohio ul. 24

SPRZEDAM tanio lub wynajmę odpowiednim ludziom 110 akrową farmę w Wisconsin. Pensacola 7422. 21

ZAMIENIĘ na co bądź 160 akrów, bez budowy, niema długu. 2523 N. Austin Ave. 22

NA SPRZEDAŻ 2 akry blisko North Ave., 12 mil od miasta. Dobra ziemia, wysoko położona. Cena $500, — $50 wpłaty, reszta $5 miesięcznie. Właściciel w pokoju 524. 29 S. La Salle ulica. 27

FARMA na sprzedaż, 50 akrowa, ze wszystkiem, zamienię za dom bez długu. 2715 No. Lawndale Ave. Zamkov. 22

DOMY I ZAMIANA

1½ PIĘTROWY DREWNIANY BUDYNEK — CENA $2300

5-4 pokoje, konkretowy fundament, 31x125 Spaulding No. Irving Park. 2 automobilowy garaż, zaułek brukowany i zapłacony, wszystkie podatki zapłacone. Gotówki $1,000. Zgłosić się dzisiaj. R. Dobrath, 3245 Bryn Mawr Ave. Juniper 7807. 22

SPRZEDAM tanio z powodu śmierci śliczny 5 pokojowy murowany bungalow, ciepłą wodą ogrzewany, z szeroką lotą, wszystkie ulepszenia zapłacone. 832 N. Kildare Ave. 26

6 POKOJOWY cottage, ze słoneczną werandą, furnesem ogrzewany; blisko Belmont. Zróbcie własną ofertę. — Lackawanna 6334. 22

ZAMIENIĘ 2 po 6, prywatny, i dobry interes do tego, za byznesowe properta. Może być salon. 1424 W. 61-sza ulica. 22

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy, murowany budynek, 5 mieszkań i grosernia, sprzedam dom z interesem lub sam interes. 3320 S. Fisk ul., blisko 32gi Place. 22

NA SPRZEDAŻ 7 pokojowy dom, wszystkie ulepszenia. 2 automobilowy garaż, bardzo przystępna cena. 6011 N. Mason Ave. 22

PIEKARNIA z nowoczesnem 6 pokojowem mieszkaniem u góry. Murowany budynek, gorącą wodą ogrzewany, 14x14 wbudowany piec. Właściciel opuścił miasto. Sprzedam za bargain. Berkshire 7446. 22

TANIOŚĆ, rezydencja 7 pokojowa na sprzedaż w Park Ridge, albo zamienię na dom w Chicago. 2117 Greenwich ul. 22

CHCĘ kupić za gotówkę 4 do 12 mieszkaniowy budynek za przystępną cenę. Bellegay, 2006 Chicago Ave. 22

DOM dobry na 2 pomieszkania, ciepłą wodą ogrzewany, z elektryczną lodownią, 31 stopowa lota. Tanio. — $1,000 gotówki. Avenue 1635.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

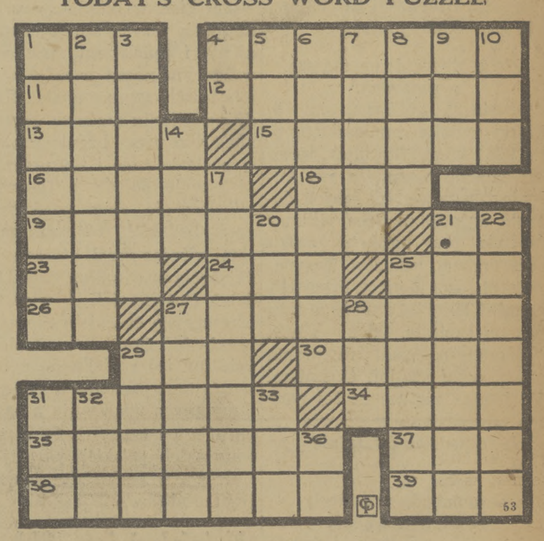

ACROSS

1—German article
4—Biblical character
11—Suffix denoting quality in adjectives
12—Smearers, bad painters
13—African
15—Heads of monasteries
16—Robin .....
18—Number
19—Balance of parts
21—Pronoun
23—Printer's measures
24—Large snake
25—Popular name for a breed of dogs
26—Prefix of falling
27—End, cessation
29—Strutting of a Chinese rooster
30—Member of Asiatic race (var.)
31—Pertaining to amorous sentiment
34—Chock, as the rolling of a cask
35—Afternoon session
37—Frigid substance
38—That which stabs and makes a small burning wound
39—Animal

DOWN

1—Lowered
2—Soothing potion
3—Emits vapor
4—Advertisement (abbr.)
5—Animal cry
6—Take away
7—Place of monks
8—Part of Spain
9—Refuse, scrap
10—Literary papers
14—Circular edge
17—Reproaching
20—Eminence
21—Pictures or decorations made of bits of colored stone
22—Comes out
25—Fatherland (Lat.)
27—Fabric
28—Erode
29—French writer
31—Units
32—Rodent
33—Letter of the alphabet
36—Hesitant sound

Answer to previous puzzle

			M	A	R	T	I	A	L	
		S	P	O	R	E		O	Z	O
N	E		O	R	R	I	S		N	O
D	A	L		O	R	I	O	L	E	
I	V	O	R	I	N		R	E	D	S
T		C	R	E	T	A		G	R	E
E	N		W	E	S	E	R		I	
R		A	S	C	A	N		O	M	E
G	A		S	C	A	R	T		D	A
B	E	T		M	A	N	A	G	E	
U	N	D	O	N	E		B	A	R	O
N		C	O	R	N	U		S	L	A
T	S		T	R	A	Y	S		T	H
E		I	S	M	S					

NOTATKI REPORTERA

Czterech bandytów napadło na Mutza.

Antoni Mutz, zamieszkały p. nr. 9393 Ewing avenue, w dzielnicy South Chicago wczoraj obrabowany był z $20 w gotówce przez czterech bandytów, którzy napadli na niego gdy wracał do domu swego z salunu znajdującego się w sąsiedztwie.

* * *

Wyłowili zwłoki topielca z kanału.

Zwłoki mężczyzny, do tej pory nie rozpoznane, wczoraj wyłowiono z kanału sanitarnego przy Belmont avenue i odstawiono je do kostnicy powiatowej. Policja ze stacji przy Shakespeare avenue dzisiaj poszukuje tych, którzyby mogli rozpoznać wyłowionego z wody topielca. Liczył on lat około 50.

* * *

Lopresti z Atlantic City najlepszym szewcem w tym kraju.

W konteście szewców jaki się odbył wczoraj na wystawie ich w hotelu Sherman za najlepszego szewca w całym kraju uznany był Benny Lopresti z Atlantic City, któremu przyznano pierwszą nagrodę. Z chicagowian nagrody mniejsze wczoraj także zdobyli: Schneider's Bootery, Antoni Giallanza, A. Bastianoni, James Caligiuri, Van Siller, Jan Pavoni, L. Drzewiecki, Carl Balsann, Dominik Aquilio, I. Waxberg i Jan Tukliński.

* * *

W niedzielę piknik „Nowego Życia".

W przyszłą niedzielę, dnia 23go lipca w ogrodzie „Marvel Inn", trzy bloki od końca linji tramwajowej na Milwaukee avenue, odbędzie się piknik Chóru „Nowe Życie". W gronie tych śpiewaków zawsze można się doskonale ubawić.

* * *

Wystawa książek polskich w Gmachu Nauki.

W przyszłą sobotę, dnia 22go lipca skład książek Kroch'a urządza w Gmachu Nauki na wystawie światowej wystawę polskich książek. Otwarcie zapowiedziane jest na godzinę 5tą po południu, połączone z przyjęciem.

* * *

Władze pocztowe poszukują niżej podanych.

Po listy z Polski na główną stację poczty chicagoskiej, przy narożniku West Adams i South Clark ulic w tych dniach zgłosić się mają: 522 Romsa Jan; 923 Sacharski Stanisław; 526 Skulski Zygmunt.

* * *

Mała Manrotówna zmarła z poparzeń.

Mania Manrotówna, lat 5, której rodzice zamieszkują p. nr. 2631 West 25ta ulica, wczoraj zmarła w szpitalu św. Antoniego z poparzeń, jakich doznała dnia 19go lipca podczas zabawki przy ogniu w zaułku poza domem rodziców. Trzynastoletni Józef Manrot, braciszek zmarłej Mani leży także w tym samym szpitalu, gdyż został poparzony podczas ratowania siostrzyczki swojej. O śmierci jej jednak nic mu do tej pory nie powiedziano w obawie iż może to podziałać fatalnie na nim.

* * *

Dwa napady przyniosły bandytom $3,820.

Bandyci wczoraj skradli $3,820 w dwóch napadach na zachodniej stronie miasta Chicago. Bolesław Zaleski, manażer Central Service Bureau p. nr. 4641 South Ashland avenue obrabowany był z $1,285 przez bandytów, którzy jadącego w automobilu Zaleskiego zmusili do przystanku przy narożniku West 47mej i Throop ulic. Franciszek Bower, z p. nr. 4735 North Karlov avenue, kasjer spółki Metropolitan Life Insurance Company, 3601 West 26 ulica, obrabowany był z $2,535 przy Homan avenue i 26tej ulicy, gdy bandyta skoczył na niego, powalił go na bruk, a chwyciwszy torebkę z pieniędzmi odjechał w automobilu.

* * *

Prezydent Roosevelt przyjedzie na wystawę.

Prezydent Franklin Delano Roosevelt przyjedzie do Chicago na wystawę światową oraz aby być na dorocznej konwencji Amerykańskiego Legjonu, jaka odbędzie się w naszem mieście, w miesiącu październiku. Prezydent będzie gościem Legjonu, dnia 2go października, w dzień otwarcia konwencji i prawdopodobnie pozostanie aby następnego dnia widzieć paradę legjonistów.

ZE STANISŁAWOWA

Naród polski z niewielu wyjątkami, to naród całem sercem przywiązany do wiary przodków swoich. Niema bowiem większej uroczystości bez rozpoczęcia jej z Bogiem Mszą św. w kościele. I Tydzień Polskiej Gościnności nie zakończy się bez nabożeństwa. Według nakreślonego planu, we wszystkich kościołach będą Msze św. a więc będzie i u nas na Stanisławowie, w niedzielę, dnia 23 lipca, o godzinie 9tej rano. Będzie na tej solennej Mszy św. wygłoszone kazanie okolicznościowe. Cały komitet i przedstawiciele towarzystw, klubów i bractw wezmą gremjalny udział w nabożeństwie.

*

Dla wiadomości parafjan, — kontestantką naszej parafji jest panna Loreta Polińska, córka znanych osadników na Stanisławowie. Zdobyła czwarte miejsce w konteście popularności z pomiędzy pięćdziesięciu kontestantek. W nagrodzie podróż do Washingtonu.

*

Należy się także uznanie przewodniczącej komitetu kontestowego, pani Marji Szczodrowskiej za jej energiczną i niewyczerpaną pracę na komitecie, ażeby nasza kontestantka jak największy zaszczyt przyniosła naszej parafji w tem Polskim Tygodniu Gościnności.

*

Uprasza się także parafjan, byznesmanów i kupców, wogóle wszystkich w obrębie parafji, ażeby się przyczynili do uzupełnienia i upiększenia pochodu, w którym nasza parafja weźmie bardzo czynny udział. Każdy parafjanin może to uczynić nie tylko przez branie udziału w pochodzie ale i też przez upiększanie domów a to przez wywieszanie flag polskich i amerykańskich, różnemi napisami witając gości, którzy z taką chęcią przybyli na Polski Tydzień Gościnności. A więc zabierzmy się do dzieła Stanisławowianie i Stanisławowianki, i dołóżmy tej cegiełki do upiększenia tego pochodu, a to uczynimy przez udanie się z naszą parafją na czele, z tą matką wszystkich polskich parafij w Chicago, w pochodzie jakiego jeszcze nie było.

Najpiękniejszy Skład Strojów Damskich w Chicago.

Jeden z najpiękniejszych składów strojów damskich w Chicago jest bezwątpienia skład pod firmą „Peacock Bridal Shoppe," pnr. 1530 Milwaukee ave.— Wybór garderoby damskiej jest nadzwyczaj bogaty. Szan. Panie i Panienki znajdą tam suknie i płaszcze na wszelkie okazje. Sklep urządzony jest nadzwyczaj wykwintnie. Obsługa doświadczona, jest grzeczną aż do przesady. Zadowolenie odbiorczyń zawsze jest na pierwszym planie. Dlatego też Peacock Bridal Shoppe zasługuje na poparcie całej Polonji chicagoskiej.

Ogłoszenie tej firmy znajduje się na innem miejscu dzisiejszego wydania naszego pisma.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Dzień Polski — 22go Lipca
WITAMY WAS NA CHICAGOSKĄ WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ!
LINWOOD HOTEL
1812 Washington Blvd.
Telefon Seeley 2770
W każdym pokoju wanna albo prysznica. Kompletna obsługa hotelowa—kawiarnia.
Od 1 osoby—$1.50
Od 2 osób—$2.00
Od 3 osób—$3.00
BEZPŁATNE PARKOWANIE
MAJOR HOTEL
660 W. Madison Str.
150 pokoi — wszystkie z bieżącą wodą. Wygodne pokoje ze sprężynkowemi materacami. Wanny i prysznice.
BEZPŁATNE PARKOWANIE
75c Dziennie.

Kącik Weteranów Armji Polskiej.

Komitet sejmiku Okręgu 1, w skład którego wchodzą koledzy z Placówki 20, w dzielnicy Bridgeport, pracuje w kierunku powziętym, i dokłada wszelkich starań, by sejmik wypadł jak najokazalej, pomimo trudnych czasów, i tem cięższej w tym kierunku pracy. — Weterani armji polskiej nie powinni stać na szarym końcu, pomimo, że o nich zapomniano, kiedy oni wypierali wroga z granic Ojczyzny. Dlatego też urządzane rok rocznie sejmiki są dla weteranów świętem, — gdzie się razem zbierają i obradują nad przyszłością swej koleżeńskiej organizacji, dla dobra kolegów i inwalidów i dla dobra swej ukochanej Ojczyzny. Sejmik tegoroczny odbędzie się w dniach 3 i 4 września, w dzielnicy Bridgeport w sali A. Mickiewicza, na Morgan i 32-ej ulicy.

*

Uchwała okręgu i wszystkich placówek w Chicago i okolicy, powzięła urządzanie połowów w parafjach polskich, w dniu 30 lipca; celem połowu jest zebranie funduszu dla inwalidów, którzy czerpią zapomogi z funduszu imienia I. J. Paderewskiego, a zasoby tegoż funduszu nikt obecnie nie zasila, jak tylko jedynie podobne połowy, urządzane po wszystkich osiedlach polskich. Przeto przez łamy niniejszego pisma, prosimy wszystkich, dobrze myślących obywateli polskich, by w dniu 30 lipca, nie zapomnieli o biednych inwalidach armji polskiej, a tem się przysłużyli dobrej sprawie.

*

W wymarszu w Dniu Polskim, okręg powziął uchwałę wystąpić gremjalnie w pełnem umundurowaniu i ze sztandarami. Wobec tego, koledzy są proszeni o przybycie najliczniejsze o godzinie 11-ej rano, na Michigan ave. pomiędzy Chicago ave. i Chicago River. Początek parady i wymarszu o godzinie 12 w południe. Orkiestra okręgu jest również proszona o przybycie w pełnem umundurowaniu, jak również proszone są korpusy Pomocnicze Pań.

*

W niedzielę, dnia 27 sierpnia, Okręg 1, S. W. A. P., urządza roczny piknik, w ogrodzie weterana-kolegi Samborskiego, w Oak Lawn, Ill., przy Ridgeland ave. i 90-ej ul. Drogowskaz podany na biletach. Początek o godz. 10-ej rano. Komitet piknik dokłada wszelkich starań, by miłośnicy przyrody i tańca się nie zawiedli, a musimy powiedzieć, że miejsce jest wymarzone na podobne afery i kto wie o tem, że weterani nigdy nie zawiodą, przekona się na własne oczy. Orkiestra okręgowa Hallerczyków przygrywać będzie do tańca. Bilety można nabywać u sekretarza okręgu, B. Holaja, 1329 Rawson ul., lub od kolegów poszczególnych placówek.

*

W nadchodzący wtorek, dnia 25 lipca, odbędzie się posiedzenie plenarne Okręgu 1, S. W. A. P., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ul. Posiedzenie to jest ostatnie przed sejmikiem, wobec tego obecność całej administracji z dyrektorjatem, oraz reprezentantami placówek, jest koniecznie pożądana.

Z Okręgu 1-go Stow. Weteranów A. P.

W sobotę, dnia 22go lipca, br., odbędzie się wielki pochód w śródmieściu po Michigan ave., do Pola Żołnierza, z okazji nia Polskiego na Wystawie Światowej.

Zbiórka Okręgu 1go S.W.A.P. o godzinie 11ej przed południem na Superior i Fairbanks ulicach, czołem do bulwaru Michigan.

Zbiórka obowiązuje wszystkie Placówki Okręgu 1go S.W.A.P. jak i wszystkie Placówki Korpusów Pomocniczych przy temże Okręgu, a też i orkiestrę Hallerczyków, w pełynm składzie, o ile możności w mundurach; koledzy bez mundurów z odznakami na piersiach.

Na zbiórce powinni się stanić wszyscy koledzy jak i koleżanki, słowem, Placówki występują gremjalnie ze sztandarami i administracjami na czele, byśmy mogli, zamanifestować jak największą swą siłę a też i solidarność w Dniu Polskim na Michigan bulwarze obconarodowcom. Niech się przypatrzą ilu nas jest w stolicy wychodźczej Polonji, służących sprawie polskiej. — Cześć!

Zarząd Okręgu 1go S.W.A.P.: S. Krygowski, prezes; B. Zubb, wice-prezes; J. Karaś, wice-prezes; B. Holajn, sekr.; M. Pęczkowski, kasjer.

Zarząd Korpusów Pomocn.: A. E. Wisła, prezeska; Helena Modrzejewska, wice-prez.; Helena Wasilewska, wice-prez.; Alfreda Leonarska, wice-prez.; Izabela Raczyńska, sekr.; Leokadja Zalewska, kasjerka.

Ważne Dla Członków Unji Polskiej.

Szanowni Bracia i Siostry: —

Stosownie do uchwały w Okręgu iż Unja Polska weźmie czynny udział w pochodzie manifestacyjnym z okazji Dnia Polskiego na wystawie stulecia postępu w którym to dniu Polacy mają wykazać swoją siłę Okręg Unji Polskiej na stan Illinois tworzy swoją dywizję i dlatego odzywamy się do wszystkich grup i członków Unji Polskiej, aby raczyli się stawić ze sztandarami na miejscu zbiórki w sobotę, dnia 22go lipca, o godzinie 11tej punktualnie przy ulicach Ohio i Michigan, -

Mamy nadzieję, że każdy z członków i grup spełni swój obowiązek dla sprawy która powinna każdego interesować. — Komitet: A. J. Gall, cenzor; Antoni Kolcz, prezes Okr.; M. Machała, M. Klimek i S. Drzymała.

„Niedźwiedzie" giełdowi doczekali się nareszcie swojego dnia. Po środowej przygrywce, rozpoczęli wczoraj szturm na całej linji na giełdach powodując gwatowny spadek cen zboża i papierów. Na giełdzie zbożowej największą zniżkę zanotowano w cenach pszenicy, a na giełdzie papierowej poleciały na łeb na szyję przedewszystkiem t. zw. „wet stock," akcje dystylarni, hut szklanych, fabryk korków itp. Obroty na giełdzie newyorskiej dosięgły dawno nie notowanej liczby 8,-100,000 akcyj.

Mora jest to ulubiona gra we Włoszech, polegająca na szybkim zgadywaniu liczby wyprostowanych palców u rąk.

MAX GERBER'A
"THIRST AID" URZĄDZENIE DO PIWA
KOMPLETNY ZAPAS — NATYCHMIASTOWA DOSTAWA
Najniższe ceny — Najlepsze gatunki
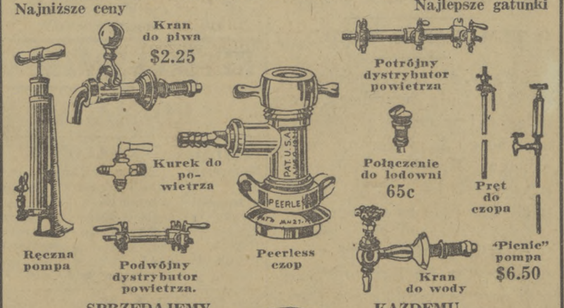

SPRZEDAJEMY KAZDEMU
OPEN EVERY EVENING
MAX GERBER CORP.
2275-93 MILWAUKEE AVE. (2Uc South of California Ave.) PHONES HUMBOLDT 7672-3-4

THE FAIR-MILWAUKEE AVE. STORE
The Fair Żegna Gości Polskich: Dzisiaj, gdy już Tydzień Gościnności Polskiej dobiega do końca, wypada nam pożegnać tych, których zaledwie przed kilku dniami witaliśmy. Nasamprzód przeto dziękujemy tym miłym gościom polskim, którzy przybywszy do Chicago na Wystawę Światową i uroczystości polskie, zwiedzili skład THE FAIR. Mamy nadzieję, że, wyjeżdżając z naszego grodu, wywiozą oprócz wielu miłych wspomnień i to przekonanie, że w składzie THE FAIR można bardzo korzystnie poczynić wszystkie swe zakupy. SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY!
$1.50 UCCO HERBOLENE 87c
Universal krople na żołądek ..... 39¢
Herbata na dolegliwości nerek albo wątroby 17¢
40c UCCO Castoria ..... 19¢
BROMO SELTZER... 37c
Milwaukee Ave., Główne Piętro.
A Great Store in a Great City
THE FAIR
State, Adams, and Dearborn Streets
Oak Park—Lake at Marion St. Milwaukee Ave. at Wood St.
MILWAUKEE AVE. STORE
25-Sztuk. Serwisy $1

Z Zielonego Szkła
Duży dzbanek, 8 dużych, 8 średnich i 8 małych szklanek. Warte daleko więcej niż $1!
Milwaukee Ave., Basement.
W SOBOTĘ OD 9:30 DO 9:30 — TELEFON BRUNSWICK 2500

Warte $18 a Nawet $20
MĘSKIE UBRANIA $13.50
Z Letnich i Jesiennych Materyj!
Starannie robione z dobrych worsteds... będziecie dumni z noszenia takiego ubrania gdziekolwiek. Modele pojedyńcze i podwójne na piersiach. Siwe, granatowe, brunatne i oxford materje, które będziecie mogli nosić teraz i w jesieni. Dobry wybór wielkości.
MĘSKIE SPODNIE
Fraine białe drelichowe spodnie. Wszystkie wielkości, ... $1
CHŁOPIĘCE KNICKERS
Z lnianej albo covert materji. 8 do 16 ..... 89¢
Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Męskie $1.50 Słomkowe
KAPELUSZE
Chłodne toyo słomki w popularnym sailor modelu. Na wyprzątnięcie, ... 59c
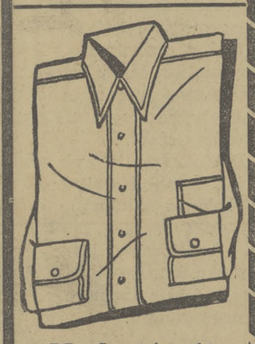
Męskie $1.50
KOSZULE 79c
Obszernie skrojone, starannie szyte koszule z zakładkowanemi rękawami. Białe niebieskie, cegiaste i zielone. Z przyszytym kołnierzykiem. 14 do 17.
KOSZULE DO ROBOTY
Z modrej chambray. Potrójnie ściegowane. Wielkości 14½ do 17. 39¢
Chłopięce Union Garnitury w atletycznym stylu, 29c
Milwaukee Ave., Główne Piętro.
Frankfurters
Milwaukee Style. Nasz 10c gatunek. Funt 5½¢
Miękka Summer lub Wędzona Wątrobianka. Funt ..... 15½¢
Specjalna Polska Kiełbasa lub Hot Salami, funt ..... 15¢
Niemiecka twarda Salami, funt ..... 19¢
Milwaukee Ave. 1sze Piętro.
Specjalnie Urządzona Sprzedaż
Tylko 650 Ładnych Pralnych
Letnich SUKIEN
2 za $5
Drobne szczegóły i staranne wykończenie czynią te suknie nadzwyczaj wartościową ofertą po cenie 2 za $5! Do wyboru wzorzyste, pastelkowe, cienkie i wiele innych w wielkościach dla panien i pań. Jest ponadto dużo uszczuplających stylów dla korpulentniejszych osób.
34 Jedwabnych Bluzek Po 50c Białe Pique Spódniczki, $1
THE FAIR—Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Damskie Czysto Jedw. Szyfonowe
Całe Kształtne
Pończochy
Cienkie szyfonowe pończochy z wielkiem oszczędzeniem. Nieco wadliwe . . . ale wady ich wcale nie naruszają trwałości i są prawie niedostrzegalne. 38c
Damskie rayonowe pończochy, para 17c
Męskie nowościowe skarpetki we wszystkich wielkościach, ...10c
THE FAIR—Milwaukee Ave., Główne Piętro.
Sprzedaż! 3,000 Jardów Najprzedniejszych
Pralnych Materyj
ABC Perkale! Także Inne Znane Wyroby! 15c
Większy koszt surowej bawełny wkrótce podwoi cenę tych dobrych pralnych materyj. Kupcie sobie teraz większy zapas. Dużo nowych kombinacyj kolorów, jard
2,300 jardów nowych CREPE CORDS, jard 29c
39-calowa czysto jedwabna PŁASKA KREPA, 78c wartości, 59c
36-calowa chłodna letnia PRALNA MATERJA, jard 10c
36-calowa PIQUE w drobne albo szersze prążki, jard 19c
THE FAIR—Milwaukee Ave., Drugie Piętro.

Tylko 245 Par Damskich Lepszych
TRZEWIKÓW z Białej Koźlęcej Skórki
Wartości do $2.45! $1
Będziecie chciały więcej niż tylko jedną parę po tej sensacyjnie niskiej cenie! Kubańskie albo francuskie obcasy.
Czółenka, pantofeki do zwiększania i z paseczkami. Niema wszystkich wielkości w każdym stylu. Nie pomińcie tej świetnej oferty!
THE FAIR—Milwaukee Ave., Drugie Piętro.
CHŁOPIĘCE I DZIEWCZĘCE STROJNE
OBUWIE

Wybór nowych chłopięcych i dziewczęcych pantofelków z paskiem i oxfordów z lakierowanej i matowej skórki, wielk. 8½ — 2. Także czarne blucher oxfordy dla większych chłopców, wielk. 1—6. $1
Milwaukee Ave., Drugie Piętro.
BIŻUTERJA
29c

Naszyjniki, broszki, spinki i kolczyki. Kolorowe i białe.
RĘCZNE TOREBKI
59c

Fabricoid torebki. — Białe, cegiaste i siwe. Kopertowe i torebkowe style.
CHUSTECZKI
5c

Całe białe dla mężczyzn. Damskie są całe białe albo z kolorową bortą.
Emaljowane Naczynia
Wadliwe 49c

Owalne i okrągłe miski do naczyń, kawnik, perkolatory, kociołki i inne.
RĘKAWICZKI
z Materji
24c

Białe i egg-shell. Wielkości 6 do 8. Pralne.
PAPIER TOALETOWY
4 Rolki Za 22c

Defiance papier toaletowy. Ograniczony zapas.

DAMSKIE RECZNIE ROBIONE
NOCNE KOSZULE
39c
Ładnie ręcznie haftowane. Zawiązywane. Cieliste i białe. Wielkości 16 i 17.
Damska Rayonowa
BIELIZNA
3 za $1
Koszule, majteczki, stepins i bloomers w dawn odcieniu. Wielkości 36 do 42.

GORSETÓWKI
98c
Z brokatowej materji. Z paskiem wewnątrz. Wielkości 34 do 46.
DAMSKIE SLIPS
Z dużym obrąbkiem u dołu. Cieliste, brzoskwiniowe albo białe. Wielkości 36 do 50 ..... 59¢
Milwaukee Ave., Trzecie Piętro.